Nr. 45. Sobota, 25 Lutego 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,

miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K, półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądu powiatowego: Gedymina Lisienieckiego w Waszkowcach i Kazimierza Kamienieckiego w Seletynie do Czerniowiec; oraz zamianował radcą sądu krajowego w Czerniowcach zastępcę prokuratora Państwa, dr. Emanuela Kupareńkę w Czerniowcach, a prokuratorem Państwa w Czerniowcach, zastępcę prokuratora Państwa tamże Norberta Lazarusa.

P. Namiestnik zamianował adjunktów budownictwa: Henryka Albrechta, Bronisława Januszewskiego, Leona Pruchnickiego, Romana Tabińskiego, Józefa Fogelmanna, Włodzimierza Szustera, Jana [illegible]owkonowicza, Eugeniusza Zdanowi[illegible]a, Karola Schindlera, Maksymiliana [illegible]ttnera, Franciszka Zachara, Leona Now[illegible]tarskiego, Stanisława Dunikowskiego, dr. Marcelego Marcichowskiego, Wiktora Łuczkowa i Emila Wekluka inżynierami, praktykantów budownictwa: Gustawa Hirschorna, Aleksandra Boberskiego i Binema Kleinera oraz, asystenta Szkoły politechnicznej Mieczysława Zagórskiego i architektów prywatnych Wacława Grzymalskiego i Leopolda Przichistala adjunktami budownictwa a ukończonych słuchaczów Szkoły politechnicznej Jakóba [illegible]ygalla, Oskara Frisera, Henryka Z[illegible]adowskiego i Władysława Nowaka praktykantami budownictwa.

P. Namiestnik przeniósł starszego inżyniera i kierownika ekspozytury kierownictwa regulacyi Wisły w Szczucinie, Karola Peszkowskiego do Lwowa a powierzył kierownictwo tej ekspozytury inżynierowi Tadeuszowi Paszkowskiemu.

P. Namiestnik przeniósł inżynierów: Mieczysława Stankę z kierownictwa regulacyi Wisłoka w Rzeszowie do Lwowa, Witolda Dziędzielewicza ze Lwowa do kierownictwa regulacyi Wisłoki w Dębicy, Liberata Krasuckiego z kierownictwa regulacyi Wisłoki w Dębicy do Lwowa, Bronisława Januszewskiego z kierownictwa regulacyi Łomnicy w Kałuszu do ekspozytury kierownictwa regulacyi Wisły w Szczucinie, adjunkta budownictwa Józefa Kanię z kierownictwa regulacyi Wisły w Krakowie do Lwowa, praktykantów budownictwa Władysława Hollingera z oddziału technicznego starostwa w Krakowie do oddziału technicznego starostwa w Stanisławowie, a Kazimierza Teleśnickiego ze Lwowa do oddziału technicznego starostwa w Krakowie.

P. Namiestnik zamianował weterynarza powiatowego Maryana Orzechowskiego starszym weterynarzem powiatowym a asystenta weterynaryjnego Gabryela Mandelbauma weterynarzem powiatowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 lutego.

Delegacye.

Plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu tej Delegacyi w dalszym ciągu obrad nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych twierdził del. Klofacz, że P. Minister spraw zagranicznych w swych wywodach właściwie nie uwzględnił prądów, panujących w polityce zagranicznej. Gdy wszystkie państwa walczą o rynki światowe, w Austro-Węgrzech mimo źle zrozumianego imperyalizmu nie zwraca się uwagi na zadania gospodarcze. Mowca obszernie omawiał rozwój Niemiec, które stanęły w polityce handlowej obok Anglii, a prześcignęły Francyę i doszły już do zupełnie czynnego bilansu. Natomiast passywa austro-węgierskiego bilansu handlowego z 55 milionów w r. 1907, podskoczyły nagle na 346·2 miliony w r. 1909, a dziś doszły do niesłychanej cyfry 450·5 milionów koron. Nawet Niemiec, Wiceprezydent Steinwender nie wahał się — wywodził mowca dalej — scharakteryzować należycie tej polityki handlowej, dlatego nie należy puszczać mimo uszu okrzyku przestrogi z ust posłów słowiańskich, nie należy dopatrywać się w tem animozyi lub uprzedzeń politycznych, jeżeli posłowie ci twierdzą, że nasz Urząd spraw zagranicznych uprawia politykę bezprzykładnie lekkomyślną, która — zdaniem mowcy — prędzej czy później musi skończyć się katastrofą.

Mowca wyraził życzenie, aby i u nas bardziej zbliżono przedstawicieli handlu i przemysłu do Tronu, jak to się dzieje w Niemczech, i aby nietylko generałowie decydowali o polityce zagranicznej.

Nikt nie ma większego interesu od Czechów w utrzymaniu i rozkwicie tego Państwa, bo położenie geograficzne Czech ma to następstwo, że najbliższym ich sąsiadem jest nienasycony sąsiad pruski. Czesi mają dziś wybór tylko między Austryą a Prusami.

Przeciw obecnej polityce państwowej zagranicznej i wewnętrznej Czesi uprawiają opozycyę, bo jasno widzą, dokąd prowadzi polityka państwa niemieckiego i jak naiwnie wbrew własnym interesom, Austrya stoi na usługach państwa niemieckiego. Dzisiejsze Niemcy nie spoglądają ani na zachód, ani na wschód, lecz na południe i południowy wschód. Treitschke otwarcie mówi o chwili przyłączenia Austryi do Wielkich Niemiec. Poprzez słabą Austryę — powiada mowca — silny przemysł niemiecki prze na wschód. Bałkany już są przez niego zaokupowane.

Mowca omawiał politykę wschodnią lat ostatnich i stwierdził, że sprawą wschodnią obecnie dyrygują z Berlina. Zamiast szukać oparcia u żywiołów słowiańskich w Austryi, hr. Aehrenthal rozpoczął kurs antisłowiański w Czechach i na Południu. Niemcom nie trzeba silnej Austryi. Niemcy — słowa mowcy — korzystają z naszej nieszczęśliwej polityki zarówno względem Rossyi, jak względem państw bałkańskich. Politykę, która prowadzi do zguby Państwo pod względem kulturalnym i gospodarczym, Czesi muszą ostro zwalczać.

Mowca omawiał z kolei procesy chorwacki i belgradzki, oraz prześladowania Czechów przez procesy antimilitarne i zakończył oświadczeniem, że Czesi podnoszą opozycyę przeciw polityce, której ostatniem słowem jest karabin i działo. Austrya — zdaniem mowcy — przedewszystkiem jest powołana do tego, by popierać wniosek prez. Tafta w sprawie rozbrojenia. Byłby to czyn historyczny.

W końcu domagał się mowca od P. Ministra spraw zagranicznych energicznej interwencyi z powodu zapowiedzi rządu pru-

---

21)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

VI.

(Ciąg dalszy).

Jakimś nerwem swej przedziwnie subtelnej duszy Fen odgadywał, że Darlington rozbudził w Natalce pożądanie miłości, że cierpiała, szamotając się wewnętrznie z uczuciem, które oddać pragnęła nie człowiekowi z innej planety duchowej, lecz uwielbianemu mistrzowi. Gdy struny erotyczne w niej milkły, Frank wydawał się jej nieskończenie obcym, dalekim i zdejmował ją strach, że mógłby porwać ją w nienawistny świat złotego cielca. Wtedy Fen ukazywał się jej oczom niby niebiańskie zjawisko, do którego stóp biegła cała jej dusza. I uwielbienie biorąc w rozterce za wyraz miłości najwyższej, wyciągnęła doń ramiona, by ją wziął, przygarnął, ratował lub.... zdjął z niej urok krępujący jej serce.

Zamiast wykorzystać jej błąd, pójść za głosem swej krwi i zabrać dziewczynę, której duszę posiadał absolutnie, Fen świętą swą ręką odsunął piękne, dziewicze ciało i cofnął się jak przed piekielną zasadzką szatana-kusiciela. Dźwięk eterycznej szczęśliwości przeszedł po włóknach jego duszy, jak zwykle, gdy człowiek odniesie zwycięstwo nad niższymi swymi instynktami i pozostanie sobie wiernym, zatryumfuje nad krótkowidzkim egoizmem.

Oboje powracali pogodni, jakby nic nie było zmąciło ich dusz, nie zatargało ich sercami.

Gdy weszli w aleję kolczastego żywopłotu i gdy ukazały się zabudowania gospodarcze, Fen zwrócił się do wsi.

— Pójdę zajrzeć do Toma — bąknął.

— Hans biegnie ku nam! — zawołała jednocześnie Natalka i oboje stanęli, przyglądając się Duńczykowi, który od strony wiatraku sadził brzegiem drogi z klatką piersiową podaną naprzód, z łokciami wtył cofniętymi i jakby przygwożdżonymi. Wyrzucając kolana niby koń o krwi gorącej, biegł w skokach tak odmierzanych symetrycznie, że zdawał się machiną w ruch puszczoną. Z tego można już było wywnioskować, że nie dąży nigdzie w określonym celu, lecz ćwiczy się w bieganiu.

Przebiegł obok nich, nie zwracając na nich najmniejszej uwagi, lecz niebawem na wołanie Natalki nawrócił i zatrzymał się przed nimi.

— Hansie, czemu gonisz wiatr? Czyś nie spracował się dosyć w polu?

— To konieczne dla hygieny mej duszy, mam w sobie za wiele energii — odparł Duńczyk.

— Wskaż ci inny, skuteczniejszy środek psychologiczny — rzekł Fen.

— Jaki?

— Chodź ze mną!

Nic więcej nie mówiąc, Fen zabrał go z sobą na wieś.

VII.

Przed staroświecką lepianką, pokrytą grubą warstwą słomy, z firaneczkami i doniczkami rozmarynu w małych oknach, stał Fen z szpetnie umorusaną połowicą „Pijaczyny" i rozmawiał o Tomie, który od kilku dni „sprawował się", gdy na zabarłożonem podwórzu farmy pojawił się młody blondyn o misternie narysowanej twarzy i miłych, łagodnych oczach niebieskich, z których jednakże zionęły niezdrowe blaski. Z rękoma, zatopionemi w szaraczkowej kurtce, poszedł zamaszyście do baby i, nie zwracając żadnej uwagi na Fena, ozwał się rubasznym tonem:

— Gdzie Tom?

— A w polu. Czego od niego chcecie?

— Nic od niego nie chcę! — zaśmiał się pijacko przybysz. — Ale myślę, że on mógłby odemnie chcieć kropelkę dżynu. I wy także, co?

— Idźcie lepiej do waszej stolarni. Dzisiaj nie sabat — odparła baba, w obecności Fena, który przyglądał się młodemu chłopcu, nie śmiąc przyjąć poczęstunku.

— Sabat nie sabat! Wściekłe tu nudy w tej ospałej, przeklętej dziurze. Dyabli mnie tu do was sprowadzili z Londynu.

— Czyż to nie macie pięknej stolarni? Zarobku? Kto jak kto, ale wy, Mr Wing, nie możecie się skarżyć, bo...

— Przestańcie trajkotać i chodźcie!

Baba zawahała się przez moment, ale odrzekła:

— Nie mogę, nie mam czasu.

— To się powieście! — rzucił zirytowany chłop. — Mój dżyn nie jest wam dosyć dobry?!

Odwrócił się na pięcie rozwścieklony i ruszył ku bramie podwórza.

— Odkąd wrócił z „miasta", nic bestya nie robi, jeno chla gorzałkę i chla — objaśniła baba Fenowi. — Tak się to ładnie w mieście nauczył. A stolarnia ojcowska na psy schodzi. Wszystko to pewnie bez tę czarną Rosę Blancarn, co z nim chodziła od dawna. Ale chłop poszedł na rok czy dwa do miasta, by, mówiono, u stolarzy dużych niejednego jeszcze się nauczyć. Kiej wrócił — Rosy ani śladu. Wyszła za bogatego rybaka z Felixstone.

— Słyszałem o nim, — rzekł zamyślony Fen — że już od dziecka pięknie rzeźbił w drzewie.

— I jeszcze jak! Małe to było, jak kukła, a już coś strugało, grzebało nożykami. Myślały my, że to tak, zwyczajnie dzieciak, aż tu sam clergyman kupił stołek, na którym on coś wyrzeźbił. Ojca ma dosyć zamożnego, mógłby tu żyć jak pan, lecz on bez mała pójdzie sobie do miasta. To już ze wszystkiego widzę. I już nie wróci, bo mu tu do cna obmierzło. Bez tę czarną psiejuchę Rosę...

Nic na to nie odrzekłszy, Fen szybko pożegnał się z babą i puścił się za stolarzem, który z trochę zawadyacką miną wałęsał się po gościńcu, zmierzając do karczmy.

— Mr Wing! — ozwał się Fen, zbliżając się do niego. — Chcę się was o coś zapytać.

— Wstąpcie ze mną do karczmy. Pogadamy — odparł stolarz, patrząc na bose nogi komunisty, i ciągnął: Wiem, wiem.... Wyście z tych, co to zaprowadzają nowy porządek. Dobrze! I ja jestem za nowym porządkiem, zupełnie nowym.... Charles Wing z wami. Napijemy się.

— Jest rzecz taka — począł Fen, zwalniając kroku jak najwięcej. — Mam tu w pobliżu przyjaciela, pana Buxtona, który sprowadził się na wieś lat temu trzy czy cztery. Przy przeprowadzce uszkodzili mu piękną szafę, starą, bogato rzeźbioną szafę orzechową, bodaj Chippendale'a najprawdziwszą. Cały front — ornamentyka. Ale cóż, kiedy w jednym kącie brak coś połowy płyty. A nikt na całą okolicę na tem się nie zna, nikt dorobić tego nie potrafi. I to jeszcze takiej pięknej roboty Chippendale'a. Nikt, chyba wy.

— Chippendale'a mówicie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego co do wydalania robotników czeskich.

Del. br. Glanz v. Eicha oświadczył, że po zjeździe w Poczdamie wyjaśniło się położenie międzynarodowe. Mowca obszernie zajmował się biernym bilansem handlowym w Austryi i wskazał na konieczność rozszerzenia handlu zagranicznego i eksportu. Wyraził też nadzieję, że uda się mocarstwom za pomocą układu międzynarodowego zażegnać niebezpieczeństwo dżumy.

Na tem w porze południowej przerwano posiedzenie.

Po południu przemawiał p. v. Stransky. Wystąpił on w imieniu grupy niemiecko-radykalnej za utrzymaniem trójprzymierza i żalił się na ucisk, na jaki narażeni są Niemcy na Węgrzech.

Omawiając stosunek do Włoch wyraził zdanie, że byłoby rzeczą ubolewania godną, jeśliby cesarz Wilhelm nie pojechał na tegoroczne uroczystości do Włoch.

Następnie omawiał sprawę polską w Prusiech i zwrócił się przeciw tym, którzy krytykują politykę rządu pruskiego w tej sprawie. Rząd pruski chce tylko mieć spokój w swym kraju i oczywiście nie może tolerować agitacyi „Wielkopolski". Owszem robi się raczej za mało. Kurs narodowy w państwie niemieckiem w ostatnim czasie bardzo osłabł. Ustawy o wywłaszczeniu dotychczas wogóle nie wykonano.

Wkońcu mowca oświadczył, że głosować będzie za budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych z wyłączeniem pozycyi wydatków na utrzymanie poselstwa przy Watykanie.

Del. Bartoli skarżył się na złe traktowanie Włochów w Austryi i zarzucił, że władze wojskowe sprzeciwiają się utworzeniu Uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Del. Ellenbogen wystąpił przeciw nadmiernym zbrojeniom i wyraził zdanie, że Austro-Węgry powinny dać przykład polityki pokojowej. Państwo powinno też starać się o podniesienie wywozu do państw bałkańskich przez zawarcie dobrych traktatów handlowych.

Następnie mowca nadmienił, że niedawno w Dumie wniesiono interpelacyę w sprawie wydalania poddanych rossyjskich z Morawskiej Ostrawy. Duma wszakże niema prawa żalić się na wydalania, powinna raczej zajmować się stosunkami w więzieniach rossyjskich. Mowca otrzymał listy od więźniów z Syberyi, opisujące tamtejsze stosunki. Na podstawie tych listów przytoczył mowca szczegóły o więzieniach rossyjskich i o t. zw. „muzeum w Rydze", które jest formalną izbą tortur. Niestety, znaleźli się w Dumie posłowie, którzy bronili tego systemu, n. p. poseł Markow II., jak go w Dumie nazywają, ubolewał tylko, że nie bije się już drucianemi nahajkami o żelaznych kulkach, jak dawniej. Mowca obszernie opisywał znęcanie się nad więźniami w więzieniach rossyjskich i na podstawie obliczeń publicysty Weentina podał liczbę ofiar pogromów i sądownictwa rossyjskiego. D. 1 kwietnia 1909 znajdowało się w więzieniach rossyjskich 181.000 osób, dziś z pewnością jest tam przeszło 200 tysięcy. Według wykazu ministerstwa spraw wewnętrznych przeszło 22.000 administracyjnie zesłano do Syberyi. Mowca sądzi wobec tego, że należy się odciąć moralnym kordonem od tej formalnej zarazy.

Następnie omawiał del. Ellenbogen dżumę w Charbinie i wyraził obawę, że w maju dżuma dotrze do granic Austryi. Wkońcu oświadczył, że głosować będzie przeciw budżetowi. Na tem obrady przerwano. Dalszy ich ciąg dziś o godz. 10 rano.

Na końcu posiedzenia del. Steiner zgłosił nagły wniosek o przedłożenie zawartej z rządem węgierskim umowy co do udziału Węgier w dostawach na rzecz floty.

Z parlamentów.

Sejm węgierski przyjął wczoraj artykuł I. ustawy bankowej, a odrzucił wszystkie poprawki opozycyi. Podczas dyskusyi nad artykułem 82 przyszło do burzliwych scen, ponieważ po oświadczeniu prezydenta, że dyskusya zamknięta, powstał poseł Lovaszy twierdząc, że był jeszcze zapisany do głosu.

Opozycya wszczęła ogromny hałas.

P. Hock zawołał do wiceprezydenta Navaya: Zawsze jest awantura, gdy ten człowiek przewodniczy!

Na żądanie p. Polonyiego, który wręczył przewodniczącemu arkusz z 20 podpisami, zarządzono posiedzenie tajne. Nadto na wniosek przewodniczącego zwołano komisyę nietykalności poselskiej w sprawie udzielenia Hockowi nagany za jego wyrażenie.

Także na tajnem posiedzeniu przyszło do bardzo burzliwych scen. Przewodniczący zarzucił Polonyiemu, że arkusz z podpisami posłów, żądających tajnego posiedzenia był z góry przygotowany.

Polonyi zaprzeczył temu.

Po godzinie podjęto obrady jawne i Sejm przyjął artykuł 82, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Parlament Rzeszy niemieckiej obradował wczoraj nad nową ustawą wojskową.

P. Speck (centrum) przemawiając za ustawą, domagał się jedynie wyjaśnień co do pokrycia nowych wydatków z powodu podwższenia stanu czynnego armii.

P. Stücklein zwalczał ustawę. Zbrojenia są śrubą bez końca, którą przedewszystkiem Niemcy w ruch wprawiają. Lepiej byłoby sumy te wydać na cele społeczne.

P. Bassermann w imieniu frakcyi narodowo-liberalnej przemawiał za ustawą ponieważ silna armia stanowi rękojmię pokoju. Przesilenie bałkańskie dowiodło, jak konieczna jest silna armia. Wobec polityki zmarłego króla angielskiego, dążącej do osaczania Niemiec, pokój światowy nie byłby utrzymany, gdyby armia niemiecka nie była tak potężna. Pokój spoczywa na bagnetach.

P. Wiemer (z postęp. p. ludowej) przemawiał za ustawą, tak samo p. Putlitz (konserw.).

Minister wojny Heeringen wywodził, że wydatki Niemiec na armię i marynarkę wynoszą tylko 15 prc. budżetu, a na cele kulturalne pozostaje 84½ prc., gdy we Francyi wydatki na wojsko wynoszą 34 prc. budżetu — a to mimo niekorzystnego położenia geograficznego Niemiec z dwoma frontami. Wydatki na wojsko są premią asekuracyjną, zresztą część wydatków wraca napowrót do ludności. Wkońcu twierdził minister, że wydatki na wojsko mają także cel wychowawczy.

P. Korfanty oświadczył: Nie zawotujemy nic co nie może być pokryte z dochodów bieżących. Niemcy nie powinny były odrzucić propozycyi angielskiej co do rozbrojenia. Zarząd armii w najwyższym stopniu przyczynia się do wynaradawiania ludu polskiego. To jest jeszcze jeden powód naszego stanowiska odmownego.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono nad § 1 głosować na następnem (dzisiejszem) posiedzeniu imiennie.

Inne paragrafy przyjęto.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

(Hr. Witte o ziemstwach. — Wyniki śledztwa z powodu zbrodni na Jasnej Górze. — Skandal maryawicki).

Sprawa ziemstw znajduje szeroki oddźwięk w prasie polskiej i rossyjskiej. Świeżo *Birż. Wied.* wychwalały mowę hr. Wittego, wypowiedzianą na temat projektu ziemstw dla południowo-zachodnich gubernij.

Hr. Witte — piszą — twierdzi z przekonaniem, że nietylko wszechrossyjskie, lecz także zachodnio-rossyjskie włościaństwo, chociaż żyjące w odrębnych, trudniejszych warunkach, jest już dość uświadomione państwowo, aby można było odnosić się doń z zaufaniem i nadzieją. W zarzut „zdemokratyzowania" swoich przekonań co do południowo-zachodniego kraju, hr. Witte ma dobrą sposobność dania odpowiedzi, powołując się na teoryę i praktykę takiego nadkonserwatysty, jakim był hr. Murawiew-Wileński, którego system działania w zachodnich guberniach w okresie polskiego powstania polegał na opiekuńczem i ufnem odnoszeniu się do ludności włościańskiej kraju i właśnie dlatego uwieńczony został powodzeniem.

„W obecnym projekcie ziemstw, opracowanym przez kijowskich nacyonalistów, niema ani śladu tej podstawy murawiewowskiego systemu. Hr. Witte uderza w tę achilesową piętę p. Pichno i Sp., którzy tak często rozpisują się o swojej czci i miłości dla pamięci hr. Murawiewa, a pomimo to, idąc wbrew stworzonym przez niego precedensom, w projekcie swoim tak się odnoszą do włościaństwa w południowo-zachodnim kraju, jakgdyby ono było mniej kulturalnem i uświadomionem obecnie, niż 50 lat temu, w epoce uwłaszczenia.

„Zwracając się wprost przeciw kijowskim nacyonalistom i ich systemowi nieufności względem włościaństwa, hr. Witte twierdzi, że niepodobna przypuścić, aby na 10 milionów zachodnio-rossyjskich włościan nie znalazło się 10 do 12 tysięcy takich, którym możnaby z całem zaufaniem powierzyć ziemską działalność.

„Nie bez pewnej złośliwości stawia hr. Witte przed oczy krótkowzrocznych nacyonalistów kijowskich następującą skalę rossyjskiej państwowości.

„Jeżeli państwo rossyjskie pozostało dotąd rossyjskiem, to jedynie dzięki, po pierwsze — rossyjskiemu włościaństwu, po drugie — rossyjskiemu duchowieństwu, po trzecie — rossyjskiej biurokracyi; w ostatnim dopiero rzędzie idą panowie „prywatni posiadacze ziemscy" — jak ich zatytułował hr. Witte".

*

W *Nowoje Wremia* pomieszczony został komunikat urzędowy o wynikach śledztwa, przeprowadzonego z powodu zbrodni na Jasnej Górze przez specyalnie delegowanego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych. Komunikat ten, po krótkim wstępie, poświęconym zbrodni, zaznacza, że śledztwo stwierdziło, iż sam system zarządu klasztorem uległ, bez wszelkiego porozumienia się w tym kierunku z władzami cywilnemi, zasadniczej zmianie.

Zmiany te wyraziły się w tem, że w r. 1907 pod kierunkiem przybyłego do Królestwa ze specyalnemi, zakomunikowanemi rządowi pełnomocnictwami od kuryi rzymskiej wizytatora papieskiego, karmelity Lamosza, przywrócona została, wbrew ustawie, zasada wybieralności przy obsadzaniu stanowisk klasztornych. Następnie zakonnicy, przy współudziale tegoż karmelity Lamosza, przywrócili zniesioną w r. 1854 kapitułę klasztorną, jako organ zarządu klasztorem i wreszcie

---

13)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Marta potrząsnęła głową.

— Przekleństwo, które ciąży na ojcu, spada na córkę — odrzekła. — Ofiary pomsty wymagają.

— I ty chcesz poświęcić się na zadośćuczynienie? Twoje poświęcenie jest wzniosłe, moje dziecko; ale czy myślisz, że Bóg dobry tego wymaga? Marto, znam od dawna subtelność twoich uczuć i mogę tylko pochwalić twoje słuszne skrupuły. Tak, wiedząc, że majątek twego ojca źle jest nabyty, nie mogłaś przyjąć posagu, który ci dawał, nie mogłaś jeść jego chleba. Rozumiem, że oddałaś panu Raclot klejnoty, które ci kupił, nie chciałaś wziąć od niego żadnych pieniędzy i wróciłaś tutaj prawie nędznie odziana. Lecz drogie dziecko, kochasz pana Jerzego de Santonay i jesteś przez niego serdecznie kochana, a Pan Bóg, opiekun i obrona uciśnionych, nie wymaga od ciebie, która jesteś dobra i niewinna, ofiary z twego szczęścia. Nie chciałaś nic przyjąć od pana Raclot, bardzo dobrze; ale zamiast powiedzieć krótko Jerzemu de Santonay: „Nie chcę już iść za mąż!" trzeba było wyjaśnić mu sytuacyę, w jakiej się znajdujesz; on, niemniej prawy i szlachetny od ciebie, byłby cię zrozumiał i jestem pewna, że generał tak samo, generał, który umie ocenić wszystko, co piękne, szlachetne i wzniosłe, byłby ocenił, że dość jesteś bogata w cnotę i nie potrzeba ci innego majątku.

— Niestety, matko — odrzekła Marta ze smutkiem — musiałabym odsłonić przed panem Jerzym całą prawdę!

— Bezwątpienia.

— A czyż mogłam być oskarżycielką własnego ojca? — odrzekła Marta. — Zresztą, muszę i to wyznać, że jako córka wieśniaka, który się wzbogacił za pomocą lichwy i niecnych spekulacyj, nie czuję się godną zostania żoną pana Jerzego de Santonay. Pomiędzy honorem i nieskazitelnością rodziny de Santonay a niesławą, przywiązaną dziś do nazwiska mego ojca, jest przepaść!.... Nie, wielebna matko, nie! honor nie łączy się z występkiem! W takich okolicznościach nie mogłam powiedzieć panu Jerzemu nic innego tylko, że nie chcę już iść za mąż i „zapomnij o mnie!"

Kończąc te słowa Marta się rozpłakała.

— Biedne, drogie dziecko! — szepnęła przełożona ze współczuciem.

I po chwili milczenia mówiła dalej:

— Twoja logika jest okrutna, kochana córko; rozumiem twoje skrupuły i podziwiam ścisłość twoich rozumowań. Płacz, Marto, płacz, ulżyj twemu sercu przedemną; łzy twoje są błogosławione, Bóg ci je kiedyś wynagrodzi.

— Ach! jestem bardzo nieszczęśliwa, moja matko! — zawołała młoda dziewczyna łkając.

— Tak, Marto; ale ponieważ udałaś się do nas, nie zabraknie ci pociechy, a moje przywiązanie i sióstr naszych, mam nadzieję, że potrafi ulgę ci przynieść w twoim bólu. Powiedziałaś dziecko, że przychodzisz prosić tutaj o przytułek; więc go już masz.

— Dzięki ci, matko!

— Jednak, Marto, muszę się dowiedzieć, jakie są twoje zamiary.

— Och! matko, nie chciałabym być ciężarem zgromadzeniu; pragnę i chcę stać się użyteczną, pracować.

— Bardzo dobrze. Cóż chcesz robić?

— Dzięki wykształceniu, które tutaj otrzymałam, posiadam patent na nauczycielkę; a więc, chciałabym jednocześnie poświęcić się służbie Bożej i nauczycielstwu. Może zechcesz mi powierzyć kierownictwo klasy małych dziewczynek. Myślałam sobie także, iż za twoją rekomendacyą, matko, może matka generalna zechciałaby mnie umieścić w innym pensyonacie, będącym pod waszą opieką. Już od jutra pragnęłabym przywdziać habit nowicyuszki i przygotowywać się do złożenia ślubów, skoro tylko uznają mnie tego godną.

— Kochana córko — odrzekła zakonnica — powierzę ci chętnie klasę dzieci. Jednakże mam obowiązek donieść o tem matce generalnej. Ona zna ciebie, więc jestem pewna, że odpowiedź będzie pomyślna. Zostaniesz więc z nami i przywdziejesz habit nowicyuszki. Co do złożenia ślubów, Marto, jest to rzecz inna, do tego trzeba mieć powołanie. Bywają ofiary, których Bóg nie przyjmuje; pragnie mieć serca zupełnie Sobie oddane, a ty, moja córko, już swojem rozporządziłaś. Tymczasem pozostaniesz w nowicyacie. Głos jakiś wewnętrzny mi mówi, że to się wszystko jeszcze inaczej obrócić może.

Marta pochyliła głowę i usuwając się z płaczem na kolana przed przełożoną:

— Pobłogosław mnie, matko! — zawołała.

Zakonnica ujęła w dłonie głowę młodej dziewczyny, złożyła pocałunek na jej czole i rzekła, głęboko wzruszona:

— Daję ci moje błogosławieństwo, ale ty posiadasz lepsze od mego — błogosławieństwo Boga!

Potem dodała z łagodnym rozkazem:

— Podnieś się Marto i otrzyj łzy.

Sama także powstała z miejsca i pociągnęła za sznur dzwonka.

Prawie natychmiast ukazała się młoda siostrzyczka służebna.

— Moja córko — rzekła przełożona — za chwilę nasze dzieci pójdą na rekreacyę, idź więc powiedz odemnie siostrze Angeli, aby zebrała wszystkie siostry w sali przyjęć, gdy zaś tam będą, przyjdziesz mię zawiadomić.

Służebna z ukłonem odeszła.

Za chwilę potem dzwonek oznajmił, że uczenice wychodzą z klas i wkrótce siostra służebna wróciła.

— Wielebna matko — rzekła — nasze siostry są już w sali przyjęć.

— Chodź, moje dziecko — wyrzekła przełożona do Marty — zaprowadzę cię do sióstr swoich.

Z wyjątkiem siostrzyczek służebnych całe zgromadzenie — ośmnaście Dominikanek — czekało w sali przyjęć. Czekały w milczeniu, zamieniając tylko pomiędzy sobą szybkie spojrzenia.

Widocznie o czemś ważnem miały się dowiedzieć, co dotyczyło dawnej uczenicy, o której wiedziano, że znajduje się u przełożonej.

Gdy przełożona weszła do sali, trzymając Martę za rękę, wszystkie głowy się pochyliły.

— Kochane siostry — rzekła przełożona — z powodów których nie potrzebuję wymieniać, panna Marta Raclot wyrzeka się związku małżeńskiego z panem Jerzym de Santonay, który to związek, jak wiecie, miał być tymi dniami zawarty. Panna Raclot pragnie poświęcić się Bogu i tak samo, jak wy, moje siostry, nauczaniu dzieci, pozostających pod naszą opieką. Panna Raclot, posiadając patent na nauczycielkę, ma wszelkie po temu warunki. Dziś jeszcze doniosę o tem naszej matce generalnej.

Siostra Angela, która tak samo, jak przełożona, serdecznie kochała Martę, rozpłakała się rzewnie, pojęła bowiem od razu, że na postanowienie takie musiały wpłynąć ważne i bolesne przyczyny.

Kilka innych zakonnic także łzy miało w oczach.

Zwracając się do jednej z młodszych, przełożona dodała:

— Siostro Ludwiko, masz w tej chwili trzydzieści pięć uczenic w twojej klasie. Od jutra, panna Raclot będzie ci pomagać w pracy, a skoro otrzymam odpowiedź od matki generalnej, utworzymy dla panny Marty osobną klasę z dwudziestu uczenic.

Gdy przełożona skończyła mówić, siostra Angela, a za nią inne zakonnice ucałowały Martę.

Następnie, zanim odgłos dzwonu powołał zakonnice i uczenice do refektarza, przełożona zaprowadziła Martę do pokoiku, który odtąd miał być jej celą.

W kilka dni potem Marta przywdziała habit nowicyuszki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przywrócona została, wbrew ustawie również, bezpośrednia łączność klasztoru z Kuryą rzymską.

Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że w klasztorze zorganizowane zostały bez wiedzy rządu kursy teologiczne dla przygotowywania nowicyatu, oraz używanie, wbrew najwyżej zatwierdzonemu postanowieniu Rady ministrów. języka polskiego w prowadzeniu ksiąg i dokumentów klasztornych.

Wskutek raportu ministra spraw wewnętrznych o wyżej wymienionym stanie rzeczy, car rozkazał znieść przyznane klasztorowi częstochowskiemu w r. 1908 prawo przyjmowania do klasztoru zakonników ponad przepisany art. 110 ustawy o obcych wyznaniach etat, oraz dozwolone w r. 1909 w drodze łaski monarszej przyjmowanie do klasztoru powyższego osób, które nie dosięgły jeszcze oznaczonego art. 216 ustawy o obcych wyznaniach wiekn. Minister spraw wewnętrznych ze swojej strony polecił władzom cywilnym i duchownym przedsięwziąć odpowiednie środki, w celu przywrócenia w rzymsko-katolickim klasztorze częstochowskim legalnego porządku.

*

Skandal maryawicki trzyma obecnie w napięciu uwagę całej Warszawy, a dalszy rozwój wypadków, oraz wiadomości o bohaterach i bohaterce tej sprawy podsycają ogólne zaciekawienie. Zdawało się, że mimo otwartej scysyi w kaplicy między „biskupem“ Kowalskim a ks. Żebrowskim przyjdzie do polubownego załatwienia sprawy przez wzgląd na żywe poparcie, jakie znalazł u ludu proboszcz z ulicy Karolkowej. Tymczasem „biskup“ wyciągnął wszelkie konsekwencye z „odszczepieństwa“ proboszcza i uciekł się o pomoc do władz, które wogóle popierają maryawityzm.

Otóż za wstawieniem się „biskupa“ przybył z rozporządzenia generała gubernatora komisarz cyrkułu z policyą do kaplicy przy ulicy Szarej i wezwał ks. Żebrowskiego do usunięcia się od dotychczasowych obowiązków, które objął niezwłocznie ks. Rittel, mianowany przez biskupa tymczasowym proboszczem parafij warszawskich. Wybór nowego proboszcza nastąpi za trzy tygodnie. Ks. Żebrowski wyprowadził się natychmiast wraz z dyakonem do mieszkania „Maryi z Pragi“, nazywającej się nie Ziegler. jak pierwotnie donoszono, lecz Cychlarz. Obecni przy eksterminacyi ks. Żebrowskiego maryawici podnosili lamenty i płacze, a w czasie nabożeństwa tymczasowego proboszcza panowała wrzawa i hałasy, które byłyby przybrały większe rozmiary, gdyby nie obecność stójkowych, czuwających nad porządkiem.

Jednocześnie przesłano ks. Żebrowskiemu wezwanie rejentalne w sprawie majątku maryawickiego w Warszawie, zapisanego w całości na jego imię. Składa się on z trzech posesyj, które trudno będzie zrealizować. Ks. Żebrowski żąda, by oddano pieniądze tym, którzy występują z sekty i aby pokryto jego zobowiązania wobec osób prywatnych. Pieniądze na cele ekonomiczne wpływały bardzo obficie na jego ręce tytułem pożyczek i teraz zachodzi kwestya, czy te kwoty nie przepadną. Fytanie bowiem. czy „biskup“ przejmując te nieruchomości, poręczy zwrot kwot pożyczonych. Ta okoliczność przyczynia się niemało do głębokiego żalu, jaki towarzyszy wysadzonemu z probostwa księdzu Żebrowskiemu. Zwolennicy jego nie chcą słyszeć o innym proboszczu, więc już przy wyborze proboszcza, zapowiedzianym na 16 marca, spodziewać się można scen i zajść burzliwych.

Wymienionego dnia odbędzie się nowy spis wszystkich parafian, wybory nowego zarządu i proboszcza. Duchowni maryawiccy twierdzą, że na ks. Żebrowskiego, jako niemaryawitę, nie będzie można głosować. Tymczasem parafianie prawie wszyscy nie życzą sobie nikogo, jak właśnie ks. Żebrowskiego.

Co dalej? Z różnych stron głoszą, że ks. Żebrowski i Marya Cychlarz utworzą nową sektę. za punkt wyjścia jej uważając zapowiedziany występ publiczny Maryi, w którym ma ona złożyć wyznanie swej wiary i opowiadać o nadzwyczajnych swych objawieniach. Nowi sekciarze mają domagać się wprowadzenia spowiedzi publicznej, oraz bezwzględnego dążenia do prawdy. Tymczasem ks. Żebrowski kategorycznie zaprzecza, jakoby nosił się z takimi zamiarami. Uważa się on nadal za maryawitę i chce nim pozostać. Walki — jak mówi — nie pragnie; chce jedynie poświęcić się pracy nad badaniem piśmiennictwa religijnego i doskonalić się duchowo.

KRONIKA.

Lwów, 24 lutego.

— Kalendarz. Sobota (25 lutego): Anastazyi. — Sławoboja. — Mełetya Arch. Wschód słońca o godzinie 6·17 rano, zachód słońca o godzinie 4·57 po południu.

— Bal Dworski. Wczoraj odbył się w Zamku Cesarskim w Budapeszcie w obecności Najj. Pana bal Dworski, w którym wzięli udział wszyscy bawiący w Budapeszcie PP. Ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, Delegacyi i t. d.

— P. Minister kolei żelaznych dr. Stanisław Głąbiński odjechał wczoraj o godzinie 2 m. 31 po południu pociągiem pospiesznym z Krakowa do Wiednia. Na dworcu pożegnali P. Ministra: delegat Fedorowicz, dyrektor policyi dr. Flatau, oraz prezydent miasta dr. Leo. Z prezydentem miasta rozmawiał P. Minister o postulatach kolejowych gminy. Dalej był ze strony miasta wiceprezydent Szarski. Jako przedstawiciele kolei przybyli radca Dworu Zborowski, z zastępcami swymi Hołyńskim i Szlachtowskim, naczelnicy wydziałów i naczelnik stacyi kolei Północnej starszy inspektor Potuczek.

P. Minister pożegnał się serdecznie z obecnymi na dworcu.

— Z Rady miasta Lwowa. Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia zabrał głos r. Sklepiński, który podniósł, że wozy z „tanim opałem“, zupełnie nie jeżdżą po Żółkiewskiem, dzielnicy przecież najuboższej. która w pierwszym rzędzie powinna korzystać z miejskiego taniego opału. R. Sklepiński zainterpelował prezydenta miasta czy wie o tem i co myśli zrobić, aby temu zaradzić.

Prezydent miasta p. Ciuchciński odpowiedział, że w sprawę tę wglądnie i wszystko, co w jego mocy zrobi, aby temu zapobiedz.

W myśl wniosku wiceprezydenta p. Eplera uchwalono podziękować arbitrowi sądu polubownego w sprawie funduszu emerytalnego artystów teatru miejskiego p. dr. Dzędzielewiczowi, oraz zastępcom gminy pp. dr. Aschkenazemu i dr. Pomianowskiemu za ich prace w wymienionym sądzie.

Następnie zabrał głos r. Biechoński, podnosząc, że znajdujemy się w przededniu kartelu naftowego. Ponieważ kartel destylatorów nafty dotknie w pierwszym rzędzie ubogą ludność, mowca zaapelował do prezydyum, aby porobiło kroki w Kole polskiem, iżby kartel ten nie wypadł na korzyść kartelowców.

R. Traczewski, zawiadomił Radę, że oddział lwowski galic. Tow. gospodarskiego, wybrał gminę na delegata do Rady ogólnej Tow gospodarskiego i zaproponował, aby Rada wyznaczyła na tego delegata r. Riedla.

Prezydent p. Ciuchciński zawiadomił następnie Radę, że w przyszłym tygodniu rozpoczyna się dyskusya budżetowa. Ponieważ będą zwoływane najmniej dwa razy w tygodniu posiedzenia, zapytał prezydent p. Ciuchciński czy mają się one odbywać dzień po dniu, czy też z przerwami.

Na wniosek r. Jonasza pozostawiono oznaczenie terminu zwoływania tych posiedzeń prezydyum.

Wkońcu r. Hingler w zastępstwie nieobecnego r. Neumana postawił wniosek, aby do komisyi czystości wyborów wybrano rr. dr. Ciesielskiego, Śliwińskiego, dr. Piaseckiego, Sklepińskiego i Eplera.

W sprawie tej zabrał głos r. Pawlewski i oświadczył, że sekcya proponowała inny skład tej komisyi, propozycya zaś przedstawiona przez r. Hinglera jest wnioskiem r. Neumanna. „My nie chcemy tych wniosków — wołał podniesionym głosem r. Pawlewski — jak nie chcemu p. Neumanna, którego mamy już dosyć w Radzie!“

Po dosyć kłopotliwem milczeniu, które po tych słowach nastało, tembardziej, że r. Neumanna nie było na posiedzeniu, wybrano r. Pawlewskiego w skład tej komisyi.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, prezydent p. Ciuchciński zamknął o godzinie trzy kwadranse na 8 posiedzenie jawne i zarządził tajne, na którem r. dr. Próchnicki referował sprawę nadania prezent na posady stałych nauczycieli w szkołach pospolitych męskich.

Prezenty otrzymali pp. Sikorski Waleryan, Pańków Stefan, Wojtowicz Władysław, Denes Jan, Sobol Franciszek, Zdek Piotr Władysław, Lewicki Felicyan, Dubrawski Franciszek, Zawałkiewicz Tadeusz, Borecki Wiktor, Kąpałka Franciszek, Kołodziej Józef, Kornecki Jan, Mikusiński Julian, Owoc Mieczysław i Tymecki Jan.

Prezentę na posadę nauczyciela wydziałowego w szkole św. Marcina otrzymał p. Mikołaj Haraszkiewicz, zaś w szkole im. Mickiewicza p. Ferdynand Holitscher.

Wreszcie kierowniczkami ogródków froeblowskich zostały zamianowane pp. Honorata Dyszkiewiczowa przy szkole im. Zimorowicza, Stanisława Kisielewska przy szkole im. Kościuszki, a Marya Lewicka przy szkole im. Sobieskiego.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dnia 26 b. m. Brody: Prof. dr. K. Romer: Japonia i Japończycy. — Jarosław: Dr. W. Kubik: O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach. — Kołomyja: W. Kusionowicz: Inteligencya i uczucie świata zwierzęcego. — Przemyśl: T. Gawryś: Właściwości wody morskiej. — Sanok: J. Peleńska: O panu Balcerze w Brazylii M. Konopnickiej. — Stanisławów: Prof, dr. Kucera: O dżumie. — Stryj: Prof. dr. J. Siemiradzki, O epoce lodowej. — Tarnopol: Dr. W. Schreiber: Dziecko ze stanowiska antropologii i sztuki. — Złoczów: Dr. A. Stögbauer: Filozofia w. XVIII. Cz. 1.

— Konkursy na posadę ekspedyenta przy urzędach pocztowych:

1. W Kociubińczykach z poborami III. klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 koron rocznie za codzienną jazdę posłańcza do Husiatyna i z powrotem.

2. W Dolinach obok Cieszanowa z poborami III. klasy 5 stopnia z ryczałtem na służącego, który później wyznaczonym będzie i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 koron rocznie za codzienną jazdę posłańczą między Dolinami, Cieszanowem i Radą rozaniecką.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 marca b. r. do Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

— Wykłady z zakresu sztuki i przemysłu odbędą się w miejskiem Muzeum Przemysłowem w następującym porządku: 5 marca, niedziela; Dr. Józef Piotrowski: Wit Stwosz. 10 marca, piątek: Walery Kryciński: Pismo ornamentalne, godła i wywieszki. 12 marca, niedziela: Dr. Tadeusz Krygowski: Stare kobierce Wschodu. 17 marca, piątek: Dr. Jan Wilusz: Historya architektury ogrodów. 19 marca: niedziela. Edmund Krzen: O różnych rodzajach porcelany zdobionej. 24 marca: piątek: Władysław Stroner: Problem ruchu w dziełach sztuki. 26 marca, niedziela: Dr. Karol Hadaczek: Najdawniejsze osady przemysłowe w Galicyi. 31 marca, piątek. Roman Brzeziński: Najnowsze metody reprodukcyjne. 2 kwietnia, niedziela. Dr. Tadeusz Krygowski: Kobierce polskie. 7 kwietnia, piątek. Dr. Władysław Bachowski: O wnętrzach mieszkań na podstawie dzieł malarskich.

Wykłady objaśniane obrazami świetlnymi odbywać się będą w sali wykładowej Muzeum przemysłowego miejskiego (Wały hetmańskie) w niedzielę od godz. 5 do 6, w piątki od godz. 7 do 8 wieczorem.

Wstęp na wykład za opłatą 20 groszy od osoby.

— Na pomnik Franciszka Smolki we Lwowie złożono w dalszym ciągu: Pan J. M. Cieślikowski, Lwów 20 kor.; Towarz. zaliczkowe, Rohatyn 20 kor.; Rada powiatowa, Brody 50 kor.; Sokół w Jaworowie 17 kor. 50 hal.; Rada powiatowa, Pilzno 10 kor.; Wydział powiatowy, Kraków 20 kor.; Rada powiatowa, Limanowa 25 kor.; Izba adwokatów, Lwów 250 kor.; Magistrat, Przemyśl 200 kor.; Filia c. k. austr. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu, Lwów 50 kor.; Wydział powiatowy, Jasło 50 kor.; Wydział powiatowy, Tarnobrzeg 100 kor.

Nadto przesłał na ręce Komitetu pan Benjamin Samuely, właściciel dóbr Mieczyszczów kwotę 1000 kor., z następującem pismem: „W załączeniu mam zaszczyt przesłać świetnemu Komitetowi na cel budowy pomnika Franciszka Smolki 1000 kor. Żałuję mocno, że tylko tak skromnym datkiem przyczynić się mogę do tego wziosłego celu, albowiem Franciszek Smolka całem swojem życiem okazał nietylko wielką i prawdziwą miłość Ojczyzny, ale też jako mąż przejęty ideą sprawiedliwości, był zawsze orędownikiem praw uciśnionych, a rzecznikiem moich współwyznawców w szczególności, których przez uobywatelenie i równouprawnienie pragnął wcielić do wspólnej naszej Ojczyzny.

Tuszę nadzieję, że i inni moi współwyznawcy zechcą w miarę sił swoich w ten sam sposób uczcić niewygasłą pamięć jednego z najszlachetniejszych synów naszego kraju i swego prawdziwego przyjaciela“.

Ogółem złożono dotychczas 17.660 kor. Datki uprasza się nadsyłać na ręce p. Józefa Zgórskiego, dyrektora Banku austr. węgiersk. we Lwowie, ul. 3 maja 9 jako skarbnika Komitetu.

— Doroczny Zjazd Kól T. S. L. Związku okręgowego lwowskiego odbędzie się dnia 12 marca 1911. (Początek o godzinie 10 rano w ratuszu). Ze Zjazdem połączono ankiety w sprawie burs i czytelń.

— Spis ludności we Lwowie. Ostateczne obliczenie ilości mieszkańców we Lwowie wedle stanu z 31 grudnia 1910 dało cyfrę 206.574 osób, a to 192.257 cywilnych a 10.317 wojskowych.

Rozsiedlenie tej ludności według dzielnic, domów i ilości partyj, przedstawia się następująco:

Dzielnica	Ilość domów	Ilość partyj	Ilość ludności
I.	1809	11.373	51.192
II.	1702	15.971	75.277
III.	677	5.985	28.463
IV.	906	6.403	28.757
V.	319	2.652	12.569
wojsko	--	—	10.317
razem	5413	42.384	206.574

W ostatniem dziesięcioleciu wzrosła liczba ludności o 35.704 osób, a przyrost ten wynosi w stosunku procentowym 30·02.

Dalsze wyniki konskrypcyi to jest obliczenie według narodowości, wyznania, płci i wieku znane będą dopiero z początkiem kwietnia.

— Staraniem sekcyi muzycznej Związku nauczycielek odbędzie się dnia 26 lutego o godzinie 11 rano poranek muzykalno-wokalny z łaskawym współudziałem uczenic pp. Laureckiej i Potekowskiej. Program 20 halerzy służy za bilet wstępu. Ulica Klonowicza l. 7. Dom Związku nauczycielek.

— Bal maskowy. „Ostatnią wielką zabawą karnawałową będzie wspaniała reduta artystów teatru miejskiego, która odbędzie się w sobotę 25 lutego w sali Filharmonii. Jeżeli pierwsza reduta urządzona staraniem artystów w dniu sylwestrowym ogólnie się podobała, to ta ostatnia o ile to możliwe pod każdym względem ją przewyższy i niewątpliwie zgromadzi cały Lwów. Dochód przeznaczony na wspomożenie wdów i sierot po członkach Towarzystwa wzajemnej pomocy członków lwowskiego Teatru miejskiego. Bilety nabywać można w kasie zamawiań teatru miejskiego.

— Z kolei. Ruch ogólny na kolei lokalnej Dolina-Wygoda dziś przywrócono.

— Bank krajowy zniżył oprocentowanie weksli stowarzyszeń na $4\frac{1}{2}$ prc., weksli prywatnych na 5 prc., w otwartych kredytach debet na 5 prc., kredyt na $4\frac{1}{2}$ prc., w lombardach terminowych na $5\frac{1}{2}$ prc.

— Kursy zawodowe. Urząd popierania przemysłu w Wiedniu zamierza urządzić szereg zawodowych kursów dla rymarzy (tapicerów) powozowych oraz dla lakierników powozowych i pokostników. Niezamożni kandydaci mogą ubiegać się o zasiłek oraz zwrot kosztów podróży. Należycie udokumentowane podania przyjmuje oraz bliższych informacyj udziela Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— Z Rady miasta Krakowa. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo.

Radny dr. Bujwid zapytał, czy to prawda, że przeciw krakowskiej Dyrekcyi policyi toczy się śledztwo z powodu ostatnich zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mowca podniósł, że policya poprawnie zachowała się w tej sprawie.

Prezydent odrzekł, że urzędownie nic nie wie o śledztwie. Sądzi, że idzie o bezpośrednie zebranie informacyi o zajściach i stanowisku policyi, a to nie jest śledztem dyscyplinarnem, ani też dowodem nieufności władz wyższych.

Radny dr. Rosenblatt przedłożył nagły wniosek o poczynienie kroków prezydyum u P. Ministra kolei żelaznych dr. Głąbińskiego w sprawie uzyskania lepszych połączeń kolejowych z Zakopanem.

Wniosek ten uchwalono.

Na wniosek r. Konopińskiego uchwalono poczynić zabiegi o zniżenie opłat telefonicznych dla Krakowa, podwyższonych o 50 procent od 1 stycznia b. r.

Uchwalono dalej sprowadzić trzeci transport mięsa argentyńskiego dla Krakowa w ilości 10.000 kgr.

R. Gertler zapytał prezydyum, czy nie byłoby właściwe powierzyć kilku powyższym obywatelom pośredniczenia między senatem akademickim a młodzieżą celem osiągnięcia porozumienia.

R dr. Pareński, profesor Uniwersytetu, zaznaczył, że Rada nie powinna podejmować takiego pośrednictwa, gdyż ma inny zakres działania. Całą sprawę należy pozostawić senatowi akademickiemu.

Prezydent również oświadczył się przeciw takiej interwencyi.

Wybrano następnie osobną komisyę do spraw mieszkaniowych z prawami sekcyi. — W skład jej weszło prezydyum i 16 radnych.

Wreszcie uchwalono wnioski w sprawie regulacyi etatu urzędników magistratu, Izby obrachunkowej i kasy miejskiej, oraz urzędników i służby akcyzowej.

△ **Znaleziono:** na placu Maryackim srebrny medalik z wizerunkim Matki Boskiej Częstochowskiej.

△ **Znikła bez śladu?** P. Józefa Sterne, zamieszkała przy ul. Grottgera l. 8. doniosła wczoraj policyi, że onegdaj znikła z domu 14 letnia jej córka Marya, słusznego wzrostu, ciemna szatynka o dużych oczach i uciętych po szyję włosach. Sternówna ubrana była w granatowy kostium, białą czapeczkę, boa i zarękawek.

P. Sterne przypuszcza, iż córkę jej wywieźli ze Lwowa handlarze żywym towarem.

△ **Nożowiec.** Na żonę murarza Maryę Warczakową napadł wczoraj w ul. Zamarstynowskiej znany policyi włóczęga Stefan Akilaszek i wyrwał jej z zarękawka pulares, zawierający 21 kor., przyczem pchnął ją nożem. Nóż przebił tylko fartuch.

Rabusia aresztowała policya.

△ **Błąkającego się** wczoraj w ulicy Jagiellońskiej białego konia oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu Ryfki Lutwakowej przy ul. Bożniczej l. 17 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli znaczny zapas tytoniu wartości 250 kor., kuferki ręczne do podróży, wartości 95 kor., naczynia kuchenne i lampy naftowe, wartości 300 koron.

Kupiec Abraham Schorr, zamieszkały przy ul. Słonecznej l. 30 doniósł policyi, że do kuchni jego weszła jakaś „panienka" z zapytaniem o mieszkanie niejakiego Münzera. Po odejściu owej „panienki" zauważył Schorr brak pary śniegowców, pary rękawiczek i szczotki do czyszczenia ubrań, łącznej wartości 26 kor.

Kilkanaście litrów soku wiśniowego skradziono wczoraj właścicielowi cukierni przy pl. Bernardyńskim, p. Rudolfowi Pasternakowi.

Z mieszkania Jana Sorówki przy ul. Łyczakowskiej l. 40 skradziono wczoraj ubrania, łańcuszek srebrny, pierścionek i złoty krzyżyk.

Stanisław Dąbrowski napadł wczoraj w realności przy ul. Zielonej l. 58 na swą żonę Bronisławę, która od dłuższego czasu nie mieszkała z nim razem, i zrabował jej pulares, zawierający 17 kor. 50 hal.

Zarząd szpitala powszechnego oddał wczoraj w ręce policyi niejakiego Grzegorza Kosa, który obił dotkliwie kilku chorych

W realności przy ul. Dąbrowskiego l. 1 okradziono wczoraj dwóch lokatorów. I tak p. M. Kaczmarowi skradziono pulares, zawierający 190 kor., pokwitowanie na 1000 kor. i różne zapiski. Z mieszkania zaś p. E. Rasia, substytuta notaryalnego, skradziono pulares z kwotą 450 kor.

P. W. Strawińskiej, zamieszkałej w hotelu „Imperial", skradziono z pokoju gościnnego złotą bransoletę, wartości 80 kor.

(△) **Rabunek.** W ul. Sykstuskiej napadł wczoraj wieczorem jakiś drab na p. Helenę Burczykową, wyrwał jej torebkę, zawierającą pulares z 20 kor. i uciekł. Ubrany on był w kurtkę. W chwili rabunku nie było nikogo w pobliżu p. Burczykowej i dlatego tak łatwo rabunek się udał.

Drugi rabunkowy napad połączony z gwałtem nastąpił w nocy w ul. Źródlanej. Przechodziła tamtędy do domu praczka Marya Kuziow. Za węgłem domu czatował niejaki Maryan Michaluk z drugim nieznanym mężczyzną. Obaj powalili kobietę na chodnik, dopuścili się na niej gwałtu, a Michaluk wyrwał jej kilka koron z kieszeni, poczem obaj uciekli. Policya nie zdołała do dziś południa wyśledzić Michaluka.

(△) **Za oszustwa.** Policya aresztowała agenta handlowego Emila Kreisera, ściganego listem gończym za liczne oszustwa. Odstawiono go do aresztów.

(△) **Okradzenie trafiki.** Dziś nad ranem włamali się złodzieje do trafiki Dachesa przy ul. Balonowej l. 10 i zabrali sporo cygar i papierosów, wartości przeszło 200 kor. i kilka koron gotówki,

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Woli błażowskiej pod Samborem, Maryan Ładu Pietrzycki, em. podporucznik 56 pp., w 65 roku życia;

w Samborze Herman Luster, dentysta, w 75 r. życia;

— **Samobójstwo Polaka.** W Wiedniu odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru student tamtejszego Uniwersytetu, Stanisław Kruszyński. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Bierny opór funkcyonaryuszy państwowych.** Z Tryestu donoszą: Wywołane biernym oporem położenie wczoraj na ogół polepszyło się. Manipulacya cłowa odbywa się gładko pod nadzorem wyższych funkcyonaryuszów, którzy starają się o przyspieszenie załatwienia wszystkich czynności, przez co unika się opóźnień. Wogóle bierny opór prawie zupełnie ustał. Ruch na kolei państwowej w nocy rozwikłał się normalnie; wyprawiono trzy pociągi towarowe więcej, niż zwykle. Wydawanie towarów odbywało się dość szybko z powodu ciągłej kontroli wyższych urzędników. Tor jest już dosyć opróżniony. Personal kolei Południowej nie przyłączył się do biernego oporu. W służbie pocztowej i telegraficznej dochodziły spóźnienia najwyżej do 20 minut. — W dyrekcyi kolei państwowych, w urzędach cłowych i zarządzie składów odbywały się czynności w sposób normalny.

Na zgromadzeniu miejscowej grupy Towarzystwa ochrony prawnej, a mianowicie grupy kolejarzy uchwalono rezolucyę, w której robotnicy kolejowi mimo swej sympatyi dla ruchu urzędników kolejowych nie mogą przyłączyć się do biernego oporu, ponieważ nie chodzi o ich własny interes. Robotnicy socyaliści, należący do organizacyi, nie brali udziału w głosowaniu.

Na zgromadzeniu mężów zaufania wszystkich kategoryj funkcyonaryuszy państwowych uchwalono doradzać zaprzestania biernego oporu i podjęcia normalnej służby. Wobec tego spodziewają się, że dziś nastąpi powrót do normalnych stosunków.

— **Towarzystwo zachęty sztuk pięknych** w Królestwie Polskiem zgodnie z życzeniem właścicieli fabryki lakierów, farb olejnych, farbki indygo-karmin i produktów chemicznych pod firmą J. A. Krausse w Warszawie ogłasza niniejszem konkurs na plakat reklamowy artystyczny, na warunkach następujących: Projektowany plakat winien reklamować farby i lakiery, używane do celów budowlanych, przemysłowych i domowych i oprócz marki fabrycznej „Oko" ma obejmować napis w dwóch językach: З. А. КРАУЗЕ, Варшава. Бонифратерская № 9 Лучшія Краски и Лаки. J. A. Krausse, Warszawa, Bonifraterska Nr. 9. Najlepsze farby i lakiery. Rozmiar plakatu 55×40 cm. Liczba użytych kolorów nie może przekraczać sześciu. (Kopie marki fabrycznej są do dyspozycyi pp. artystów malarzy w biurze fabryki, Bonifraterska 9 i w sklepie fabrycznym, Miodowa 3. Nagród wyznaczonych jest dwie, z których pierwsza rb. 200, a druga rb. 75, za najlepsze z nadesłanych prac, odpowiadające warunkom artystycznym i handlowym. Projekty nagrodzone, oraz prawo ich reprodukcyi stają się własnością firmy. Firma zastrzega sobie prawo nabycia i innych prac za rb. 50 z prawem ich reprodukcyi. Sąd konkursowy stanowią członkowie komitetu Tow. Zachęty (artyści) oraz z ramienia firmy pp. Ludomir Popławski, współwłaściciel fabryki, Kazimierz Kujawski, dyrektor szkoły i Henryk Nowodworski, artysta malarz. Ostateczny termin dostarczania prac 1 czerwca b. r. Projekty konkursowe winny być przed tym dniem przesłane pod adresem Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych, Warszawa, Królewska Nr. 17 a. Każdy projekt winien być opatrzony godłem. Do projektu należy przypiąć kopertę, zaopatrzoną tem samem godłem co i projekt, zawierającą imię i nazwisko autora, oraz jego adres. Na opakowaniu zewnętrznem winien być dodany napis: „Na konkurs fabryki farb i lakierów J. A. Krausse". Biorący udział w konkursie ponoszą koszta nadsyłania prac, oraz ich odbioru. Projekty nienagrodzone winny być odebrane przez autorów w ciągu miesiąca od daty rozstrzygnięcia konkursu. Po upływie tego terminu ustaje wszelka odpowiedzialność ogłaszających konkurs w stosunku do autorów projektu.

Kronika prowincyonalna.

§ Ludność miasta Turki nad Stryjem, według ostatniego spisu ludności, wynosi obecnie 10.948 osób.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Wczoraj w nocy pociąg osobowy, wychodzący ze Lwowa o godzinie 11 wieczorem, przy wjeździe na stacyę w Przemyślu najechał na robotnika kolejowego Stefana Smotrycza. Smotrycz zginął na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Ludność Niemiec. Według spisu ludności, przeprowadzonego dnia 1 grudnia 1910 r., ludność państwa niemieckiego wynosiła w tym dniu 64,866.000 osób, dnia 1 grudnia 1900 r. wynosiła 60,641.000.

* Śmierć pięciu osób w płomieniach. Z Moskwy donoszą: Onegdajszej nocy w pewnym domu, zamieszkałym przez robotników, wybuchł groźny pożar. Mieszkańcy wyskakiwali oknami. Ośm osób odniosło ciężkie obrażenia, 17 lekkie. Dom zawalił się, z pod gruzów wydobyto 5 zwęglonych trupów.

* Bandyci napad na kopalnie nafty. Z miejscowości Groznyj (na Kaukazie) donoszą: Na kopalnie nafty Mac Garveya dokonano napadu, podczas którego utracili życie z rąk napastników: właściciel kopalni Mac Garvey, towarzysz jego Barnar, oraz rossyjski urzędnik telegraficzny. Żona Mac Garveya, strażnik i jego żona są ranni.

* Zamach dynamitowy „Czarnej ręki". Z Nowego Jorku donoszą, że w dzielnicy włoskiej Nowego Jorku wydarzyła się straszna eksplozya bomb Policya oświadcza, że jest to zamach, wykonany przez bandę włamywaczy zwaną „Czarna ręka". Eksplozya nastąpiła w czasie, kiedy mieszkańcy jeszcze spali. Bomby złożono między dwoma domami, t. zw. koszarami mieszkalnemi. Wskutek walących się murów wiele osób odniosło ciężkie rany. Policya i straż ogniowa szybko zjawiły się z pomocą. Aresztowano kilka osób podejrzanych o zamach.

* Skazanie socyalistycznego posła. W Gotha skazano posła sejmowego, socyalistę Wilhelma Dennera, na 13 miesięcy więzienia, 500 marek kary i utratę na 3 lata praw obywatelskich za sprzeniewierzenie i oszustwo na stanowisku kierownika miejscowej kasy pomocy na przypadek choroby.

* Dżuma. Onegdaj zmarło w Charbinie 20 Chińczyków na dżumę. W pewnej pobliskiej wsi chińskiej wszyscy mieszkańcy wymarli; wieś tę zasypał niemal zupełnie śnieg.

* Cholera. W miejscowości Domelliers — jak donoszą z Beauvais — starzec 74 letni i dziecko 4 letnie zachorowali wśród objawów cholery.

Wiedeń, 22 lutego.

(Z karnawału wiedeńskiego. — Bal „Concordii". — Raut „Strzechy". — Caruso w Wiedniu. — Nagrody Bauernfeldowskie).

Wiedeń już blisko dwa pełne miesiące żyje pod znakiem karnawału. Na pierwszem miejscu wymienić należy t. zw. „Metternich-Redoute"; najpopularniejsza z wiedeńskich „ladies petronesses", księżna Paulina Metternich, urządza w każdym karnawale jakąś wielką zabawę taneczną, a przedsięwzięcia karnawałowe księżny mają już najświetniejsze tradycye i są najchętniej odwiedzane przez żądne zabawy wiedeńskie towarzystwa. W tym roku, przed dwoma tygodniami odbyła się pod protektoratem niestrudzonej księżny patronessy wielka reduta bośniacka, bardzo oryginalna i barwna. Z innych zabaw tegorocznego wiedeńskiego karnawału wymienić należy prócz wspaniałego oficyalnego balu miasta Wiednia i jubileuszowego, bo 50 balu przemysłowego, taneczny kostiumowy wieczór stowarzyszenia artystów w „Künstlerhausie", niezwykle pomysłowy i wesoły, zabawę kostiumową wiedeńskiego Towarzystwa śpiewackiego, „kostiumówkę" związku artystów „Secesyi", redutowy wieczór tygodnika „Muskette" i t. d.

Wczoraj w salach zofijskich odbył się doroczny bal Zjednoczenia wiedeńskich dziennikarzy „Concordii". Podobnie, jak nasz lwowski Bal prasy, bal „Concordii" ma raczej charakter oficyalny, aniżeli wyłącznie tanecznej rozrywki. Na balu tym co roku jawią się przedstawiciele Rządu, świata finansów, handlu i przemysłu, artyści i artystki dramatyczne, reprezentanci malarstwa, rzeźby, muzyki, literatury, wysocy urzędnicy i wojskowi, dyplomaci nasi i zagraniczni i t. d. i t. d. Każda sfera zawodów ma na oficyalnym balu dziennikarstwa wiedeńskiego swych przedstawicieli, dokumentujących swą obecnością wszechstronną potęgę pani Prasy. Na wczorajszym balu „Concordii" uderzała w oczy moc wspaniałych i gustownych toalet. Nic dziwnego — niemal wszystkie gwiazdy teatrów przybyły, a faktem jest, iż panie z teatrów wiedeńskich ubierają się najpiękniej i najwytworniej i one decydują o modach wiedeńskich. Z Polaków na balu „Concordii" jawili się: PP. Ministrowie Wacław Zaleski i dr. Głąbiński, radca Dworu dr. Łopuszański, prof. Teodor Leszetycki, emer. dyrektor magistratu lwowskiego E. Lukas, adw. dr. Kowalski, artysta-rzeźbiarz St. R. Lewandowski, malarz Henryk Rauchinger, reżyserzy Stollberg-Głodziński i dr. Darnau, wiolinistka Irena Szwarcówna, śpiewacy „Volks-opery" Nosalewicz i Recht i t. d. Tańce rozpoczęły się dopiero po północy, gdy sale balowe opuścili goście oficyalni.

Ostatnia zabawa taneczna „Strzechy" odbyła się w sobotę, 19 b. m. Połączono ją z bardzo pięknym rautem. P. Risa de Poka, Węgierka, obdarzona prześlicznym głosem sopranowym śpiewała kilka aryj operowych po włosku i pieśni po polsku i węgiersku. Za piosenkę Rutkowskiego: „Mów do mnie jeszcze", interpretowaną z dużym wdziękiem, zdobyła entuzyastyczny poklask P. K. Jaworowska grała bardzo ładnie na skrzypcach, p, Zygmunt Dzierżyński z Krakowa wygłosił kilka nastrojowych wierszy własnej kompozycyi, a tenorzysta, dr. Maryan Haendl, odśpiewał parę pieśni.

*

Wielbiciele słynnego włoskiego tenora Carusa są wniebowzięci. Caruso bowiem w jesieni zjeżdża na trzy występy gościnne do Wiednia. W Operze Nadwornej śpiewać będzie Don Josego w „Carmenie", Cania w „Pajacach" i księcia w „Rigolecie". Za trzy swe występy weźmie Caruso 45.000 K. honoraryum, Caruso bowiem od lat dwóch podniósł swe wymagania materyalne, uznawszy, że honoraryum, jakie dawniej pobierał, w wysokości 10.000 kor. od wieczoru jest zbyt niskie.

*

Onegdaj kuratoryum fundacyi Bauernfelda rozdało szereg nagród z funduszu przeznaczonego na odznaczanie zdolnych, piszących po niemiecku autorów. Z wiedeńskich pisarzy nagrodę Bauernfeldowską w wysokości tysiąca koron otrzymał dr. Hans Mueller, autor kilku dramatów. Jest on bardzo zdolnym nowelistą.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkursy Akademii Umiejętności w Krakowie.

2. Akademia Umiejętności ogłasza konkurs im. Lindego.

Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego a mianowicie: prace leksykograficzne z zakresu gramatyki, historyi języka i dyalektologii polskiej, oraz rozprawy, odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi, mogące w jakibądź sposób służyć za dopełnienie Słownika Lindego. Prace te mogą być, według aktu fundacyi, drukowane lub też w rękopisie nadesłane do Akademii; powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda ma stanowić zaokrągloną i skończoną całość.

Nagroda 675 rubli.

Termin konkursu 31 grudnia 1912. (Nr. Dz. pod. 61 10). (Dok n.).

Z muzyki. („Quo Vadis", opera J. Nouguesa, przedstawiona po raz pierwszy na scenie Teatru miejskiego d. 23 b. m.).

Premiera dzieła, mającego stać się epokowem dla kasy Teatru miejskiego odbyła się wczoraj przy widowni wypełnionej po brzegi publicznością premierową, częściowo inną od tej, która uczęszczała na „Pierścień Nibelunga". Najwierniejszy z naszych Wagneryanów nieobecnością zaznaczył swą pogardę dla dzieła, zostającego w tak jaskrawej sprzeczności z ideałami mistrza z Bayreuthu. Ale trudno! Każdy rodzaj sztuki ma swą racyę bytu. Największe zadowolenie miał wczoraj widz, mniejsze słuchacz, a to tak ten wybredniejszy (gdyż dla tego muzyka „Quo Vadis" jest nic nie mówiącą), jak i ten najniewybredniejszy (gdyż dlatego znów muzyka Nouguesa jest za uczoną i za mało ma uchwytnych melodyi). Ale wystawa, dekoracye, kostiumy, światła etc. wszystko to składa się na obrazki bardzo piękne, pieszczące wzrok mile i trzeba Dyrekcyi przyznać, że pod tym względem zrobiła wszystko, co było w jej mocy. Taka odsłona II. (pożar Rzymu) z piękną dekoracyą pałacu Nerona, wzorowaną na Siemiradzkim, odsłona III. („Quo Vadis") z widokiem Tybru — odsłona V. (w cyrku), a przedewszystkiem akt piąty (odsłona VI.) ów nastrojowy obrazek rzymski, to są rzeczy, które widzieć warto. Takiej ilości ludzi na naszej scenie dawno już nie widziałem, a trzeba przyznać, że tak chór, jak i statyści sprawowali się dobrze, brali udział w akcyi i ruszali się żywo, co o reżyseryi świadczy bardzo pochlebnie, a kto wie, z jakim materyałem pod tym względem ma się u nas do czynienia, ten ciężką pracę reżysera (p. Okoński) tem szczerzej uznać potrafi. Pod względem muzycznym opracował p. Br. Wolfsthal niezbyt wdzięczną partyturę jak najlepiej. Przedewszystkiem chóry, ta pięta Achillesa naszej opery, wyćwiczona przez świetnego dyrygenta chóru technicznego, śpiewały z siłą i potęgą wyrazu u nich dotychczas nieznaną, a sceny zbiorowe takie jak chór gregoryanizowany chrześcian podczas przemówienia apostoła, lub chór męczenników w odsłonie IV. porywały wprost, mimo pustki w treści tej muzyki, o czem się zapominało. Małe wykolejenia (jak w scenie cyrkowej) nie biorą się w rachubę i przy następnych przedstawieniach zapewne znikną. Orkiestra pod młodym kapelmistrzem, z ojcem dyrygenta jako koncertmistrzem na czele grała doskonale, choć muzyka ta zapewne i jej samej nie była sympatyczna — ja zaś z prawdziwą satysfakcyą przypatrywałem się p. Wolfsthalowi dyrygującemu, jego ruchom pięknym, okrągłym, spokojnym, a stanowczym i celowym. To talent dyrygencki z Bożej łaski! Absolutny słuch, czuły na najmniejszy błąd każdego instrumentalisty sprawia, iż każdy z nich, wiedząc o tej bacznej kontroli ze strony dyrygenta, stara się grać jak najczyściej tak, że wczoraj i nasze osławione waltornie na żaden zarzut się nie naraziły.

A teraz soliści. Damom należy się pierwszeństwo nietylko przy drzwiach i jedzeniu, ale i w krytyce. Na pierwszem miejscu Ligia pny Lachowskiej — głosowo wprost przewyborna! Potem Eunice p. Bohuss — postać pełna wdzięku i czaru o wielkiej słodyczy w głosie — jedna z najlepszych kreacyj tej śpiewaczki. Wspaniała Poppea pani Oleskiej nie ma pola do okazania głosu. Ślicznie wyglądała druga niewolnica Petroniusza, pna Brzeska i jeden z krytyków zapewniał mię, że będzie chodził tylko na pierwszy akt opery... Ja już wolę chodzić tylko na ostatni! Trudno mi wyliczać inne artystki mające mniejsze rólki, ale wszystkie zasłużyły na pochwałę.

Z panów na pierwszem miejscu postawiłbym p. Tarnawskiego, którego apostoł Piotr był pod każdym względem znakomity, a potem p. Bandrowskiego, który cezara-kabotyna grał wprawdzie z wewnętrznym wstrętem łatwo zrozumiałym u świetlanego Zygfryda, ale zresztą był doskonały tak w masce jak i postaci. Petroniusz p. Zaremby i Viniciusz p. Łowczyńskiego stanowili zacną parę przyjaciół — głosowo dobrze usposobieni, dali postacie bardzo sympatyczne. Chilon p. Szymańskiego był przecież trochę za blady — w ostatniej swej scenie wydobył jednak wiele siły i wyrazu, tak w grze, jak i w głosie. Ogólną uwagę zwrócił piękny, dźwięczny głos p. Zopotha (Demos). Jestto bas wysoki, mający ładną przyszłość. Tylko trzeba uczyć się, uczyć, nie za wcześnie występować, by głosu nie zrywać.

Zdaje się, że nie opuściliśmy nikogo, który zasługiwał na szczególną wzmiankę, a stwierdzając życzliwe przyjęcie opery przez publiczność, nie możemy oprzeć się temu, by nie skierować zapytania do tych, którzy przed ostatnią odsłoną z teatru uciekli. Bo gdyby się to stało przed godziną 10, to jeszczebym rozumiał, że chcieli sobie oszczędzić „szperki" dla stróża. Ale uciekać po 10, przed najpiękniejszą odsłoną — jest dla mnie niezrozumiałem i bardzobym był wdzięczny, gdyby ktoś z tych uciekinierów zechciał mi wytłumaczyć ten objaw. Chętnie wywody jego wciągnę do mego artykułu, bo kwestya to ciekawa.

E. Walter.

»**Lutnia**«. W sobotę, dnia 25 b. m., o godz. 9 wieczorem odbędzie się w salach „Lutni" zabawa taneczna. Wstęp 3 kor. Na listę wyłożoną w lokalu „Lutni" (gmach hr. Skarbka) wpisywać się można w piątek od 6—7, a w sobotę od godz. 8.

Z teatru donoszą: Wobec wielkiego powodzenia znakomitego utworu Ibsena „Peer Gynt“, na którego przedwczorajszem czternastem przedstawieniu znów był teatr wysprzedany, premierę „Car Paweł I.“ odkłada się ze środy na piątek, d. 3 marca, a we środę 1 marca dany będzie po raz 15 „Peer Gyant“, który potem na dłuższy czas zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca innym nowościom.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, po raz drugi, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Przyjaciele“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę o godz. 7 wieczorem, po raz trzeci, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Madame Sans Gêne“, komedya w 4 aktach W. Sardou; z Fel. Stachowicz w roli tytułowej i F. Feldmanem w roli Napoleona.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Piękna Helena, operetka w 3 aktach J. Offenbacha; z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek, piate przedstawienie cyklu komedyi Al. hr. Fredry, „Ożenić się nie mogę“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry. Rozpocznie „Dwie blizny“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

We wtorek, po raz czwarty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz 15, „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, po raz piąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz pierwszy (nowość). „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; tłumaczył K. Srokowski; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 3 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Ryszard III“; dramat w 5 aktach Szekspira; z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7 30 wieczorem, po raz szósty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, po raz ósmy, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, wyjątkowo, o godz. 7 wieczorem, po raz siódmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 25 lutego, „Co tu kłopotu“ komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry. „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W niedzielę, 5 lutego, po południu, „Karykatury“, studyum sceniczne w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 26 lutego, wieczorem, „Noblesse oblige“, krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 24 lutego.

(Dziewiąty dzień rozprawy).

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem dalszego podsądnego

Michała Oryszczyna,

słuchacza II. r ku praw. Do winy podsądny się nie poczuwa. Mieszkał stale w Starych Brodach. Do Lwowa przybył dnia 1 lipca. Na wiec otrzymał zaproszenie. które nadeszło pod jego adresem w liście rekomendowanym.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Tak.

Przew.: Proszę powiedzieć nam coś o tym wiecu.

Osk. kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami poprzednich podsądnych. Czy byli na wiecu nie-akademicy, i czy uczestnicy wiecu mieli pałki. tego nie wie.

Przew.: Dokąd poszedł pan z „Sokoła“?

Osk.: Na Uniwersytet

Przew.: Kogo pan widział przed Uniwersytetem?

Osk.: Około 20 polskich studentów.

Przew.: Czy mieli oni laski?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Prostą laseczkę.

Przew.: Gdzie ona się obecnie znajduje?

Osk.: U mnie w domu.

Przew.: Czy słyszał pan to, co mówiono na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni. Przyznaje, że były okrzyki: „sławno!“ i „hańba!“ Nie słyszał natomiast wezwania do udaremniania wykładów. Nie zauważył również i na tym wiecu nie-akademików. Widział tylko u niektórych akademików grubsze laski.

Przew.: U kogo pan widział takie grubsze laski?

Osk.: Nie znam ich...

Przew.: Kiedy wyszedł pan z sali?

Osk.: Razem z innymi dopiero po ukończeniu wiecu.

Przew.: Co słyszał pan, wychodząc z sali?

Osk.: Będąc w drzwiach, usłyszałem dwa strzały.

Przew.: Może tylko jeden strzał?

Osk.: Nie... to były dwa strzały.

Przew.: Skąd one pana doszły?

Osk.: Od głównego kurytarza.

Przew.: Gdzie był pan wtedy?

Osk.: Koło auli.

Przew.: Co było potem?

Osk.: Po chwili rozległy się dalsze strzały.

Przew.: A co było po tych strzałach?

Osk.: Zaczęto krzyczeć, że Polacy strzelają, a jeden z naszych upadł. Później wołano także, że padł Kocko.

Przew.: Czy pan poszedł naprzód?

Osk.: Tak... Wszedłem na kurytarz główny.

Przew.: Czy wtedy strzelano?

Osk.: Gdy wchodziłem na ten kurytarz, była cisza. Zaledwie jednak znalazłem się koło drzwi sali II., zaczęto rzucać na nas ze strony polskiej polana, a niebawem padły dalsze strzały od strony kurytarza rektorskiego.

Przew.: Kogo pan widział naprzeciwko siebie?

Osk.: Za drzwiami wahadłowemi spostrzegłem kilku pedeli.

Przew.: Czy wie pan kto strzelał?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Dokąd udał się pan z kurytarza głównego, gdy padły strzały?

Osk.: Uciekłem do sali II.

Przew.: Czy z waszej strony także strzelali?

Osk.: Będąc na progu drzwi sali II. usłyszałem strzały także z naszej strony.

Przew.: Czy widział pan błysk?

Osk.: Tak... Widziałem także rewolwer u jednego po naszej stronie.

Przew.: Czy strzelał on w kierunku poziomym?

Osk.: Nie... strzelał on do góry.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że od strzałów, które pan usłyszał w kurytarzu głównym, miał być zraniony Leontowicz.

Osk.: Powiedziałem dlatego, że zaraz po tych strzałach przyszedł do sali II. Leontowicz i był ranny w kolano.

R. Zakrzewski: W śledztwie powiedziałeś pan, żeś widział więcej strzelających Rusinów?

Osk.: Tak... Powiedziałem to i dzisiaj. Jednego zauważyłem strzelającego, ale słyszałem także i strzały z naszej strony.

Osk. Iwan Sokił.

słuchacz I. roku teologii, eksternista. Do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale we Lwowie przy ul. Kleparowskiej. O wiecu w „Sokole“ dowiedział się od kolegów dnia 30 czerwca wieczorem.

Następnie przedstawił podsądny przebieg wiecu w „Sokole“ i na Uniwersytecie zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Kogo pan widział przed Uniwersytetem?

Osk.: Koło portyerówki kilku wszechpolaków, żywo z sobą rozmawiających.

Przew.: Skąd pan wie, że to byli wszechpolacy?

Osk.: Bo oni należeli do bojówki i widziałem ich, jak w maju urządzali blokadę Uniwersytetu.

Przew.: Czy na wiecu byli nie-akademicy?

Osk.: Nie widziałem takich.

Przew.: Czy wzywał kto do udaremniania wykładów?

Osk.: Takiego wezwania nie słyszałem.

Przew.: Dokąd pan poszedł po wiecu?

Osk.: Na kurytarz główny. Było tam już przedemną bardzo wielu akademików ruskich.

Przew.: Czy był spokój?

Osk.: Śpiewali tylko nasi. Gdy się zaś znalazłem koło drzwi. prowadzących do miejsca ustępowego, powstał naraz wielki krzyk i zaczęły padać na nas z przeciwnej strony polana. Polana te nasi odrzucali. Potem usłyszałem najpierw jeden strzał, a następnie 3, 4 lub 5 strzałów.

Przew.: Zkąd te strzały padły?

Osk.: Z przodu. Miałem wrażenie. jakby padły od drzwi wahadłowych.

Przew.: Jakie wrażenie wywarły te strzały na pańskich towarzyszy?

Osk.: Wielką konsternacyę! Zaczęliśmy się cofać. Cofnąłem się wraz z innymi do sali III. Wszedłszy tam spostrzegłem wybite szyby i usłyszałem straszny huk, dochodzący od kurytarza rektorskiego. Będący w sali akademicy schylali się ku ziemi. Schylałem się także i ja.

Przew.: Czy widział pan błysk i dym z tego kurytarza?

Osk. Nie widziałem. Widząc tylko, jak inni pochylali się, schylałem się także i ja.

Przew.: Czy nie patrzył się pan przez okno. kto to strzela z kurytarza rektorskiego?

Osk.: To było bardzo niebezpieczne.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Zwykłą spacerową. Odebrano mi ją na Uniwersytecie.

Przew.: Może jest ona tutaj?

Osk.: (oglądając rozmaite pałki): Mojej tutaj niema.

R. Kwiatkowski: Czy widział pan w sali III. podsądnego Reszetyłę, wróciwszy z kurytarza głównego?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan kogo uciekającego przez okno?

Osk.: Nie widziałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie słyszał pan brzęku szyb wtedy, gdy latały polana?

Osk.: Wtedy był bardzo silny hałas.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy możliwem jest, by latające polana mogły powybijać szyby?

Osk.: Możliwe.

Prok.: A czy możliwe, by te polana połamały także ramy u okien?

Osk.: Ja tam tego niewiem. Ale wszystko jest możliwe.

Osk. Roman Eugeniusz Stawnyczyj,

słuchacz I. r. praw. Do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale we Lwowie. O wiecu dowiedział się od kolegów. Na wiec w „Sokole“ poszedł ze swoim bratem. Nie-akademików i grubych pałek na tym wiecu nie zauważył. Przebieg wiecu kreśli podsądny zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy z „Sokoła“ poszedł pan wprost na Uniwersytet?

Osk.: Poszedłem najpierw na śniadanie, a dopiero przed 9 przyszedłem na Uniwersytet?

Przew.: Czy widział pan Polaków na Uniwersytecie?

Osk.: Widziałem ich na dole.

Przew.: Ilu ich było?

Osk.: Kilku lub kilkunastu. Byli to ludzie znani mi z bojówki, blokującej w maju Uniwersytet. Akademicy ci byli bardzo zdenerwowani. Nie zauważyłem u nich lasek. To dało mi wiele do myślenia.

Przew.: Dlaczego byli ci akademicy zdenerwowani?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Może dlatego, że widzieli idących tylu Rusinów na Uniwersytet?

Osk.: Jest to możliwe.

Przew.: Czy widział pan u uczestników wiecu koły?

Osk.: Gdyby nawet mieli, toby ich byli nie pokazywali.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Laskę z toporkiem.

Przew.: Czy jest ona tutaj?

Osk.: (Wyciągając toporek z pośród kołów): Ten toporek miałem z sobą dnia 1 lipca. Proszę o wydanie mi go.

Przew.: Teraz nie mogę....

Osk.: No to dobrze.... ale proszę później. Bo toporek ten jest dla mnie pamiątkową rzeczą.

Przew.: Co było na wiecu na Uniwersytecie?

Osk. kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy były okrzyki: „sławno“ i „hańba“?

Osk.: Były.... Stwierdzić jednak muszę, że przemówienie Zaliźniaka było bardzo spokojne. Słyszałem także okrzyk: „Polacy budują barykady“.

Przew.: Czy Zaliźniak wzywał do udaremnienia wykładów?

Osk.: Nie słyszałem tego.

Przew.: Czy, gdyby był taki okrzyk, musiałby go pan był usłyszeć?

Osk.: Z pewnością.

Przew.: Dokąd pan poszedł z wiecu?

Osk.: Wyszliśmy z sali III. z pieśnią na ustach i poszliśmy na kurytarz główny.

Przew.: Czy szyby w sali III. były już wybite, gdy pan z niej wychodził?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Gdy pan wszedł na kurytarz główny, ilu towarzyszy było przed panem?

Osk.: Z 30, a może więcej.

Przew.: Czy widział pan podniesione laski?

Osk.: Nie widziałem. Byłoby to zwróciło moją uwagę. Gdyby byli nasi podnieśli laski w górę, to byłby istny las lasek.

Przew.: Co było, gdy pan wszedł na kurytarz główny?

Osk.: Zaledwie wychyliłem się z za węgła, zaczęły padać w naszą stronę polana.

Przew.: Czy nie słyszał pan brzęku szyb?

Osk.: Nie słyszałem.

Przew.: Co się stało, gdy padły na was polana?

Osk.: Cofnęliśmy się, ja cofnąłem się nawet aż na kurytarz boczny. Później poszliśmy znów naprzód. Zaledwie wszedłem na kurytarz główny i postąpiłem kilka kroków, usłyszałem strzały. Było ich kilka.

Przew.: Zkąd te strzały padły?

Osk.: Z przodu od głównego kurytarza. Spostrzegłem nawet przedemną dym.

Przew.: Czy tymi strzałami został kto raniony?

Osk.: Nie.... Na odgłos strzałów cofnęliśmy się, lecz gdy Kocko zawołał, że strzały te, to „żabki“, ruszyliśmy znowu naprzód.

Przew.: Co się stało potem?

Osk.: Ruszyliśmy znowu naprzód. Wtedy to zobaczyłem kilku ludzi koło drzwi sali egzaminacyjnej. Jeden z nich ubrany był w sportowe ubranie. Ubranie to było oliwkowego lub zielonego koloru. Nagle zaczęły znowu padać na nas polana z schodów prowadzących na dół i na II. piętro, oraz dały się słyszeć strzały.

Przew.: Zkąd strzały te pochodziły?

Osk.: Z przodu... Dym także widziałem. Był on tak silny, iż gryzł w oczy.

Przew.: Więc jak mógł pan widzieć rzucane polana, kiedy był dym tak gęsty?

Osk.: Mimo to można było wszystko widzieć.

Przew.: Dokąd się pan udał, gdy padły znowu strzały?

Osk.: Uciekłem do sali I. Wtedy to usłyszałem także strzały od strony, z której my przyszli.

Przew.: Czy wyciągał pan ławki z sali I.?

Osk.: Tak... z innymi kolegami. Pod osłoną tych ławek chcieliśmy wyjść z sali I.

Przew.: Zkąd się wzięły rewolwery w sali I.?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Czy z sali I. rzucano na policyę polanami?

Osk. To było rzeczą niemożliwą.

Prok.: Powiedział pan, że zrobiło na pana wielkie wrażenie. gdy zobaczyłeś akademików polskich bez lasek.. Dlaczego?

Osk.: Bo znałem ludzi tych z bojówki majowej. Widząc ich silnie zdenerwowanych, biegających i szeptem rozmawiających, czułem, że coś się kroi, zwłaszcza, że nie mają lasek.

Prok.: Niech pan powie otwarcie, iż nie widząc u nich lasek, przypuszczałeś, że mają oni z sobą inną broń.

Osk.: Przypuszczałem tak...

Podsądny opowiadał następnie obszernie o prowokacyach, jakich dopuszczali się w maju 1910 roku względem studentów ruskich członkowie „bojówki wszechpolskiej“. Między innemi opowiadał podsądny, iż Polacy urządzili raz na Uniwersytecie przed wykładem dr. Balzera pozorny wiec ruski, na którym w sposób obelżywy omawiano literaturę ruską, a jeden z akademików polskich narysował na tablicy szubienicę z Siczyńskim.

Na tem o godzinie 12 w południe zarządził przewodniczący 20 minutową przerwę.

Po przerwie zeznawał najpierw

osk. Teodozy Stawnyczyj,

b. słuchacz IV. roku filozofii. Do winy, podobnie jak inni podsądni, nie poczuwa się. Mieszkał stale we Lwowie w Domu akademickim. O wiecu w „Sokole“ dowiedział się od kolegów.

Przew.: Czy był pan na tym wiecu

Osk.: Tak.

Przew.: Widział pan tam nie-akademików?

Osk.: Nie....

Przew.: A grube pałki?

Osk.: Również nie widziałem.

Przew.: Co było na wiecu w „Sokole“?

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Zwykłą laskę....

Przew.: Co się z nią stało?

Osk.: Odebrali mi ją na Uniwersytecie.

Przew.: Może jest tutaj?

Osk. (oglądając laski, wyjmuje najcieńszą z nich): Moja była podobna do tej...

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła“?

Osk.: Na Uniwersytet.

Przew.: Czy widział pan na Uniwersytecie polskich studentów?

Osk.: Tak.... na dole i na górze.

Przew.: Ilu było na dole? Kilku?

Osk.: Kilkunastu.

Przew.: Jak się zachowywali?

Osk.: Buńczucznie.

Przew.: Czy mieli laski?

Osk.: Laski i toporki.

Przew.: A ilu było studentów polskich na I. piętrze?

Osk.: 30—40.

Przew.: Zkąd pan wie, że to byli studenci polscy?

Osk.: Rozmawiali po polsku.

Przew.: Czy był pan obecny także na wiecu, odbytym na Uniwersytecie?

Osk.: Tak...

Przew.: Proszę nam powiedzieć, co było na wiecu?

Osk. przedstawił przebieg wiecu podobnie, jak inni podsądni.

Przew.: Do czego wzywał referent Zaliznjak?

Osk.: Wzywał, aby urządzać po wsiach wiece, celem propagowania sprawy ukraińskiego Uniwersytetu.

Przew.: Czy były okrzyki?

Osk.: „Sławno“ i „hańba“.

Przew.: A innego okrzyku nie było?

Osk.: Ktoś zawołał: Polacy stawiają barykady.

Przew.: Czy nie wołano jeszcze, że na sali są Polacy?

Osk.: Wołano tak z przodu i z końca sali.

Przew.: Czy okrzyk: „Polacy stawiają barykady“ wywołał jakie wrażenie?

Osk.: Niektórzy chcieli wyjść, lecz na wezwanie Kocki, który wzywał do spokoju, znowu zapanowała cisza i Zaliźniak mógł dokończyć referatu.

Przew.: Kiedy usłyszał pan strzały?

Osk.: Będąc jeszcze w sali III. Usłyszałem najpierw wielki hałas, a następnie strzały.

Przew.: Zkąd te strzały pochodziły?

Osk.: Tego nie wiem.

Przew.: Kiedy pan wyszedł?

Osk.: Na odgłos strzałów zaczęli nasi wyciągać z sali III. ławki i budowali barykadę na kurytarzu bocznym.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali?

Osk.: Wyszedłem w chwili, gdy nasi wyciągnęli ławki.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Osk.: Postąpiłem zaledwie kilka kroków, gdy usłyszałem nową kanonadę.

Przew.: Nie był pan przeto na kurytarzu głównym?

Osk.: Nie byłem...

Przew.: Co było po tej nowej kanonadzie?

Osk.: Nasi cofnęli się do sali III. Poszedłem również tam za nimi. Wkrótce przybyła policya.

Przew.: Jak pan był ubrany tego dnia?

Osk.: W pelerynie i w bronzowym kaszkiecie.

Przew.: Czy pan strzelał?

Osk.: Nie.

Przew.: Czy nie widział pan kogo strzelającego?

Osk.: Także nie...

Przew.: Świadek Sawicki widział pana, rzucającego polana w kurytarzu głównym.

Osk.: To chyba był kto inny.

Następnie na stosowne pytanie przewodniczącego opowiadał podsądny o prowokacyach bojówki wszechpolskiej w r. 1910.

Przew. przedstawia podsądnemu, iż w toku śledztwa zaprzeczył, jakoby miał wiadomość o wiecu. Dziś zeznaje pan inaczej.

Osk.: Mówiłem tak dlatego, aby prędzej wydostać się z więzienia.

Osk. Eugeniusz Stebnowski,

słuchacz III. roku praw. Do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale w Haliczu. O wiecu nie wiedział, przyjechał zaś do Lwowa d. 28 lub 29 czerwca w swoich sprawach, głównie zaś dlatego, aby wziąć od profesorów poświadczenia frekwentacyi.

Przew.: Czy był pan na Uniwersytecie dnia 1 lipca?

Osk.: Tak.... przyszedłem tam o godzinie 9 rano.

Przew.: Czy był pan na wiecu.

Osk.: Na wiecu wcale nie byłem. Słyszałem tylko, że w sali III. ma odbyć się wiec w sprawie Uniwersytetu ukraińskiego. Przyszedłszy na Uniwersytet, byłem najpierw u oficyała Owoca, a następnie spacerowałem po kurytarzu bocznym.

Przew.: Co pan słyszał będąc na tym kurytarzu?

Osk.: W chwili, gdy akademicy ruscy po wiecu zaczęli wchodzić na kurytarz główny, usłyszałem nagle trzy razy huk.

Przew.: Co było przyczyną tego huku?

Osk.: Przypuszczam, że strzały.

Przew.: Co się stało, gdy usłyszał pan huk?

Osk.: Akademicy ruscy zaczęli się cofać, ale niebawem na wołanie, że to „żabki“, ruszyli naprzód i popchnęli mnie w kurytarz główny, tak, iż znalazłem się obok sali II.

Przew.: Co pan zauważył w kurytarzu głównym?

Osk.: Słyszałem strzały.

Przew.: Co pan zrobił wtedy?

Osk.: Cofnąłem się.... Usłyszałem wtedy również wołanie: „Zabity“.

Przew.: Czy nie wrócił się pan znowu?

Osk.: Pod naporem z tyłu posunąłem się naprzód i wtedy to spostrzegłem leżącego na ziemi Kockę.

Przew.: Dokąd pan poszedł z kurytarza głównego?

Osk.: Do sali II.

Przew.: Czy pan będąc w sali II. słyszał jakie strzały?

Osk.: Słyszałem, lecz zkąd one pochodziły, tego nie wiem.

Przew.: Dlaczego nie wyszedł pan z II. sali?

Osk.: Widok zbroczonego Kocki i cała ta strzelanina bardzo mnie wyczerpała.

Obr. dr. Ewyn: Jak postępował komisarz Tauer z aresztowanymi Rusinami, a jak z Polakami?

Przew.: Uchylam to pytanie. Postępowanie komisarza Tauera nie jest przedmiotem rozprawy.

Obr. Odwołuję się do uchwały trybunału.

Trybunał po naradzie zatwierdził zarządzenie przewodniczącego.

Obr. dr. Ewyn: Czy Kocko miał co w rękach, gdy leżał na ziemi?

Osk.: Nic nie widziałem.

Na tem o godzinie 1 minut 45 po południu przewodniczący odroczył dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

= Subkomitet komisyi urzędniczej obradował wczoraj dalej nad ustawą o pragmatyce służbowej, mianowicie nad paragrafami, odnoszącymi się do spraw dyscyplinarnych i prawa koalicyjnego.

Uchwalono §§ 31—35 łącznie z kilku zmianami.

Dzisiaj dalsze obrady.

= Ambasador niemiecki w Rzymie, Jagow, zawiadomił wczoraj ministra spraw zagranicznych San Giuliano, że cesarz Wilhelm wystosował do króla włoskiego pismo z zawiadomieniem, iż niemiecki następca tronu z żoną przybędą w kwietniu do Rzymu, aby złożyć królestwu włoskim życzenia imieniem cesarza z okazyi 50 rocznicy zjednoczenia Włoch.

= Francuska Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad budową pancerników. Dep. Sembat wzywał rząd, aby dążył do międzynarodowego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń. Mowca przedłożył imieniem stronnictwa socyalno-demokratycznego wniosek przeciwko przedłożeniu rządowemu.

= Sobranie bułgarskie przyjęło jednomyślnie traktat handlowy z Turcyą.

= Senat kalifornijski uchwalił jednomyślnie rezolucyę, wzywającą senat związkowy, aby odrzucił nowy traktat z Japonią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 24 lutego. Delegacya austryacka zebrała się dziś na obrady o godz. 10 m. 5.

Del. Tresić-Pavišić wniósł interpelacyę do wspólnego P. Ministra skarbu w sprawie przedwczesnego i nielegalnego spensyonowania naczelnika powiatu Veczerina w Bośnii.

Del. Steiner uczynił zapowiedziany wniosek nagły o przedłożenie Delegacyi umowy, zawartej z Węgrami w sprawie dostaw marynarki.

Po uzasadnieniu nagłości przez wnioskodawcę, nagłość przyjęto potrzebną większością $^2/_3$ głosów.

Komendant marynarki hr. Montecuccoli oświadczył, że wiadomo, iż Węgry postawiły za warunek, by w stosunku do kwoty wzięły pełny udział w kredycie 312 mil. kor. Zawarto więc umowę, na którą właśnie wniosek nagły się powołuje. 36·4 prc. z kredytu 312 mil. kor. wynosi 113 mil. Aby osiągnąć tę sumę, oddano Węgrom budowę jednego okrętu bojowego, dwu krążowników i 6 torpedowców. Gdy zaś Węgry nie mogą budować okrętów pancernych, więc, aby zrekompensować tę kwotę, przyznano Węgrom dostawę prochu, amunicyi i dział. Bliższe postanowienia zawarte są w protokole, którego dosłowne brzmienie przedłożone będzie subkomitetowi komisyi wojskowej.

W głosowaniu jednomyślnie przekazała Delegacya wniosek nagły del. Steinera komisyi wojskowej i przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Gessman na wstępie polemizował z del. Bartolim, który twierdził, że utworzenie wiedeńskiego wydziału prawniczego w Wiedniu nie przyczyni się do podwyższenia poziomu umysłowego studentów włoskich i że bezpieczeństwo osobiste tych studentów w Wiedniu jest narażone. Mowca zbijał to twierdzenie zaznaczając, że na Uniwersytecie wiedeńskim studyują wszystkie narodowości i Uniwersytet zaspokaja ich potrzeby naukowe. Co do bezpieczeństwa studentów włoskich, to mowca stwierdza, że wiadomo mu tylko o strzałach rewolwerowych studentów włoskich.

Przechodząc do właściwego przedmiotu rozprawy, mowca przychyla się do przewodnich myśli polityki zagranicznej, podanych przez p. Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala. Co do stosunku do Włoch, to Austrya nie ma zamiarów wojennych, a zbrojenia wyłącznie mają na celu niepogorszenie się stosunku sił w porównaniu z innemi mocarstwami, aby Austrya pozostała równoważnym sojusznikiem.

Następnie mowca roztrząsał stosunki handlowe na Bałkanach;

W dalszym ciągu swej mowy zaznaczył del. Gessmann, że ochrona interesów gospodarczych jest jednem z najważniejszych zadań dyplomacyi. Pomocne w tem powinny być władze konsularne, ale aby mogły należycie spełniać swe zadanie, powinny być zwolnione od agend administracyjnych. Mowca szczegółowo omawiał sprawę tworzenia posad dyrektorów handlowych i zakończył oświadczeniem, że stronnictwo jego ma zaufanie do kierownictwa polityki zagranicznej i będzie głosowało za etatem Ministerstwa spraw zagranicznych z wyjątkiem pozycyi co do dyrektorów bankowych.

Del. Masaryk przedewszystkiem zajmował się onegdajszem oświadczeniem bar. Chiarego. Pomimo wszelkiego uznania dla lojalności większości Delegacyi, mowca sądzi jednak, że najlepszą drogą do wyjaśnienia zarzutów poczynionych przez mowcę, byłby wybór parlamentarnej komisyi śledczej. Uchwały większości w tej sprawie nie mogą być decydujące. Mowca szczegółowo omawiał odpowiedź P. Ministra hr. Aehrenthala na zarzuty przeciw niemu skierowane i twierdził, że on tych zarzutów nie zbił i nie przytoczył faktu, któryby zarzuty owe osłabił. Dlatego mowca twierdzenie swe w pełni utrzymuje.

Zabrał głos del. Cegliński.

Kraków, 24 lutego. *(Tel. pr.)* Kierownictwo regulacyi Wisły komunikuje, że zator pięciokilometrowy pod Nadbrzeziem stoi jeszcze. Wczoraj przybył oddział pionierów i rozpoczął rozsadzanie zatoru. Wskutek powodzi doznał małego uszkodzenia wał portu w Nadbrzeziu. Wezbrała również rzeczka Breń. Dalej stoi także zator 7 kilometrowy między Otałężą a Gliwami.

Kraków, 24 lutego. Niedawno zmarł tu majster krawiecki Piotr Jędrzejowski. Pozostawił on znaczny majątek swej wychowanicy i zapewnił dożywocie żonie, a nadto poczynił na cele dobroczynne i użyteczności publicznej zapisy, wynoszące razem kilkadziesiąt tysięcy koron. Między innemi zapisał 16.000 koron Towarzystwu tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie.

Kraków, 24 lutego. *(Tel. pr.)* Dziś przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy Ferensa rozpoczęła się rozprawa przeciw Władysławowi Wąsowiczowi, b. odpowiedzialnemu redaktorowi *Gazety Powszechnej*, wytoczona przez p. Schönbacha, redaktora *Syońskiego Przyjaciela ludu*, który uczuł się dotknięty artykułem *Gazety Powszechnej*. Artykuł p. t. „Trochę humoru“ zarzucał p. Schönbachowi w sposób humorystyczny brak moralności, jako ojcu rodziny. Redaktor Wąsowicz oświadczył, że artykuł umieszczony był bez celu obrażania lub ośmieszania p. Schönbacha, lecz jedynie jako dziwoląg stylu.

Kraków, 24 lutego. *(Tel pr.)* Ubiegłej nocy spełniono tu dwa zamachy samobójcze. Na plantach powiesił się młody muzyk S. E. Uratowano go i oddano do szpitala. Również na plantach zażył eteru słuchacz medycyny R. M. Pospieszyło mu z pomocą pogotowie ratunkowe i odwiozło w stanie groźnym do szpitala. Powody zamachów nieznane.

Wiedeń, 24 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnetrznych zamianował starostami sekretarzy Namiestnictwa. Adama Mirskiego, Stanisława Biedermanna, Ludwika Gasparego, Adama Bala, dr. Czesława Trembałowicza, starszych komisarzy powiatowych, Józefa Ruebenbauera i Witolda Bartmańskiego; dalej sekretarzami Namiestnictwa komisarzy powiatowych: Witolda Godlewskiego, Władysława Chylińskiego, Karola Maryańskiego, Kazimierza Milińskiego, dr. Stefana Cwojdzińskiego i Piotra Lekczyńskiego; starszymi komisarzami powiatowymi komisarzy powiatowych: dr. Filipa Drużbackiego, Łucyana Preka i Tadeusza Hordyńskiego.

Wiedeń, 24 lutego. W ostatnich dniach odbyła się w Ministerstwie oświaty narada w sprawie rozszerzenia i pogłębienia wykształcenia kandydatów stanu nauczycielskiego dla szkół średnich, pod względem naukowym i pedagogiczno-dydaktycznym. W naradach wzięli udział wyżsi urzędnicy ministeryalni, członkowie komisyi egzaminacyjnych, profesorowie filozofii i pedagogiki z rozmaitych Uniwersytetów, razem 32 osób. Bezpośrednią przyczyną zwołania tej ankiety był zamiar Ministerstwa wydania nowych przepisów egzaminacyjnych dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich t. j. gimnazyów, szkół realnych i liceów żeńskich.

Berlin, 24 lutego. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Niemiecki następca tronu z żoną wracając z Egiptu, udadzą się w kwietniu w oficyalne odwiedziny do Rzymu, ażeby królestwu włoskim złożyć życzenia cesarstwa niemieckich przy sposobności włoskiego obchodu narodowego.

Paryż, 24 lutego. Izba deputowanych zajmowała się wczoraj wnioskiem dep. Sembat o odroczenie budowy dwóch pancerników aż do ukończenia rokowań międzynarodowych, mających na celu ograniczenie zbrojeń.

Minister spraw zagranicznych Pichon zwrócił się przeciw temu wnioskowi, zaznaczając, że w tej chwili jest on niebezpieczny.

Pierwszą część wniosku, w której Izba wzywa rząd, aby rozpoczęte wstępne rokowania z mocarstwami, zwłaszcza Niemcami i Anglią w celu równoczesnego ograniczenia zbrojeń, odrzucono, wobec czego odpadło głosowanie nad drugą częścią wniosku.

Inny wniosek, wzywający rząd, by postarał się o to, aby w porozumieniu z państwami sprzymierzonemi i przyjaznemi umieszczono na porządku dziennym przyszłej konferencyi w Hadze sprawę równoczesnego ograniczenia zbrojeń, przyjęto znaczną większością po oświadczeniu się za nim ministra Pichona.

Paryż, 24 lutego. Wczoraj ponowiły się demonstracye w Teatrze francuskim podczas przedstawienia sztuki Bernsteina „Après moi“. Demonstranci poczęli grać na różnych instrumentach. Przyszło kilkakrotnie do bójek, którym w końcu policya kres poł żyła. 26 demonstrantów aresztowano, wkrótce ich jednak wypuszczono.

Paryż, 24 lutego. Minister wojny gen. Brun zmarł nagle na udar sercowy.

Minister Brun zachorował przed kilku dniami na lekką influenzę i nie wychodził skutkiem tego z domu. Do ostatniej niemal chwili życia podpisywał akty państwowe i tuż przed zgonem odbył konferencyę z szefem swej kancelaryi Ebenerem.

Paryż, 24 lutego. Prezydent ministrów Briand przejściowo obejmie tekę ministerstwa wojny, do czasu gdy będzie zamianowany następca gen. Bruna. Nominacya nastąpi po pogrzebie Bruna, naznaczonym na poniedziałek. Wybór padnie prawdopodobnie na jednego z czynnych generałów. W pierwszym rzędzie wymieniają gen. de Lacroix. Briand przywiązuje wielką wagę do wstąpienia jego do gabinetu. Wymieniają także gen. Manoure, który od niedawna piastuje urząd gen. gubernatora Paryża.

Cherbourg, 24 lutego. W tut. składzie drzewa wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który przybrał niebawem ogromne rozmiary. Cała dzielnica nadbrzeżna stanęła w płomieniach. Straż ogniowa nie mogła powstrzymać rozszerzenia się ognia. Wiele domów już ogarnął pożar, innym grozi niebezpieczeństwo. Wyrządzona dotąd szkoda wynosi milion franków.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Wilno, 24 lutego. *(Tel. pryw.)*. Po nabożeństwie żałobnem w katedrze wileńskiej odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. Józefa Montwiłła. W kondukcie obok licznego duchowieństwa i ogromnego zastępu publiczności wzięło udział 30 deputacyj stowarzyszeń wileńskich.

Na cmentarzu wygłosili mowy: poseł do Rady państwa Jan hr. Olizar, poseł do Dumy Zawisza, redaktor *Kuryera Wileńskiego* Baranowski.

Kielce, 24 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wielkie wrażenie wywarła tu dymisya Bolesława Markowskiego, sekretarza wydziału hipotecznego przy sądzie okręgowym w Kielcach, znanego działacza społecznego, otrzymana przezeń telegraficznie z ministerstwa sprawiedliwości. Markowski wyjechał natychmiast do Petersburga. Przyczyna dymisyi nieznana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 lutego 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 865 —, Akcye Anglobanku 329 50, Akcye Unionbanku 639·—, Akcye Länderbanku 532·50, Akcye Bankvereinu 561·75, Akcye Bodencredit 1325·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 677·—, Akcye kolei państwowych 745 25, Akcye kolei Południowej 111·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5140·—, Akcye kolei czerniowieckiej 557·—, Akcye Alpiny 784·50, Akcye Rima Muranyi 678·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2625·—, Akcye Fabryki broni 744·—, Akcye Tureckie tytoniowe 354·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 828·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 lutego 1911.

Hotel George'a.

PP. K. hr. Drohojowski z Tułkowic, J. Janowski z Ustrzyk dolnych, H. Potworowski ze Stanisławowa, A. Głażewski z Chmielowej, S. Gołaszewski z Kończak, A. Skibniewski z Oleska, T. Fedorowicz z Klebanówki.

Hotel Victoria.

PP. S. Biedermann z Przemyślan, K. Jaworczykowski z Żydaczowa.

Hotel Austria.

PP. J. Wessely z Krakowa, J. Favre z Łodzi, A. Kohl z Wiednia, S. Sobieszczański-Piorun z Rossyi, F. Dołżycki z Mielca, J. Rydel z Woli mieleckiej, A. Stroynowski z Podola ross.

Hotel Imperial.

P. K. hr. Scipio z Krakowa.

Hotel Francuski.

P. G. Korycki z Rossyi.

Hotel Lazarusa.

P. K. Markes ze Stanisławowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 lutego.

(kupony bieżące)

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	684	—	691	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	548	—	556	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ krój. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	30	92	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen. .	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ papierowych	253	50	254	70
100 marek niemieckich	117	10	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 lutego 1911.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·—	93·20
styczeń-lipiec	93·—	93·20
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·95	97·15
kwiecień-październik	96·95	97·15
Koronowa waluta.	**płacą**	**żądają**
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·—	169·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	213·50	219·50
„ „ 1864 po 100 zł.	311·—	317·—
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	316·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	289·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	115·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	446·—	447·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·50	116·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·65	94·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	94·20	95·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·60	111·80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc. .	76·30	77·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·—	229·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·50	228·50
Koronowa waluta.	**płacą**	**żądają**
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr. . . .	92·30	93·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·20	94·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	92·75	93·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·25	90·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	144·50	150·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255·50	258·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr. . .	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·65	94·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	280·—	286·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna . . .	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	97·20	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·65	98·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·90	87·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·25	94·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	38·50	40·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	535·—	545·—
Clary 40 zł. m. k.	182·—	192·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	100·—	110·—
Koronowa waluta.	**płaca**	**żądają**
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	90·50	96·50
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	—·—	79·—
„ „ węg. tow. 5 zł. . .	46·—	52·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . .	330·—	331·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	4120·—	4122·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	672·25	673·25
Weg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	869·40	870·40
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	779·—	780·50
Gal. banku hip. 200 zł.	682·—	684·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	470·—	475·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·70	535·70
„ Austro-węg. 1400 kor. . .	1920·—	1930·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	633·75	634·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	288·—	290·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	285·—	287·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5085·—	5125·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	559·—	560·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1128·—	1134·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	767·—	769·20
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	835·—	842·50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	784·25	785·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2630·—	2641·—
Schodnicy 500 kor.	525·—	530·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków .	357·—	358·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	230·—	234·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·—	240·20
Paryż za 100 franków	94·87½	95·02½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·22½	117·42½
Włoskie banki	94·50	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·92½	95·07½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·30	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·03
20-markówka	23·47	23·51
Rossyjski półimperyał . . .	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·50	94·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

G. D. Zl. 4490/1911 VII. b. (2018 1—3)

K. k. General-Direktion der Tabakregie.

Bekanntmachung.

Die k. k. Generaldirektion plant die Errichtung einer elektrischen Primär- und Sekundär-Anlage bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica.

Wegen Sicherstellung der hiefür benötigten Finrichtungen wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die ausgeschriebenen Lieferungen und Arbeiten umfassen drei Gruppen.

Gruppe I.

2 Rohölmotoren samt Dynamomaschinen.

Gruppe II.

Elektrische Licht- und Kraftanlage.

Gruppe III.

Drei elektrische Lastenaufzüge.

Ausführliche Ausschreibungsbedingungen in duplo können bei der Hilfsämter-Direktion der k. k. General-Direktion der Tabak-Regie zwischen 10 Uhr vormittags und 2 Uhr nachmittags behobeu werden.

Die Anbote können sich entweder auf alle unter I.—III. angeführten Lieferungen oder bloss auf eine der Gruppen I.—III. erstrecken.

Zur Offertstellung ist die in der Ausschreibung auf Seite 7 enthaltene Erfordernis-Aufstellung zu verwenden.

In die Erfordernis-Aufstellung sind die Einheitspreise, Pauschalbeträge und Gesamtsummen in Kronenwährung, sowie die Tourenzahlen, Wirkungsgrade, Gewichte, Abmessungen, etz., an den hiefür vorgesehenen Stellen einzusetzen.

Für die Montierung und Inbetriebsetzung sind Pauschalbeträge zu veranschlagen, in welchen die Ingenieurspesen, sowie die Reise- und Quartierspesen der Monteure und die Kosten der Werkzeugebeistellung enthalten sein sollen.

Ferner sind für Verpackung und Fracht loko Tabakfabrik getrennte Pauschalbeträge einzustellen.

Zur Anbotstellung ist ein Ausschreibungsformular zu verwenden; dieses Ausschreibungsformulare ist mit dem Stempel von 1 Krone per Bogen zu versehen; auch eventuelle Beilagen, wie Skizzen und Erläuterungsberichte, sowie Ergänzungen unterliegen derselben Stempelpflicht.

Die Anbote sind bis längstens 20 März 1911, 12 Uhr mittags, bei der k. k. Generaldirektion der Tabakregie, Wien IX., Porzellangasse 51, mit eingeschriebenem Brief oder durch Boten einzureichen.

Der zu versiegelnde Umschlag hat die Adresse der k. k. Generaldirektion und die Bezeichnung: „Offert für die elektrische Anlage bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica“ zu erhalten.

Die Eröffnung der Angebote, welcher die Anbotsteller beiwohnen dürfen, erfolgt bei dieser k. k. Generaldirektion am 22 März 1911, 10 Uhr vormittags.

Sämtliche Lieferungen sind bis spätestens 30 September 1911. loko Bauplatz abzustellen, die Anlage sind längstens bis Ende November 1911 in Betrieb zu setzen.

Die seinerzeit zu bestellenden Kautionen werden mit 5% der Rechnungssummen bemessen.

Wien, am 16 Februar 1911.

L. cz. E. 3811/10 (5) (1991)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 marca 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya realności wyk. hip. 1191 gm. Smólno.

Realność tę (grunta) oceniono na 728 kor. 65 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 490 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. V. 6009/10 (1405)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Ozyasza Tillemana z Modrycza odbędzie się dnia 28 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacya 3/4 części realności lwh. 163 ks. gr. gm. Modrycz objętej, składającej się z pbud. 180 obszaru 3 ar 38 m², wraz z starym domem i pgr. 763, 764, 919, 920, 921, 1864 roli obszaru 63 arów 84 m², oraz 3/4 części z połowy realności lwh. 168 ks. gr. gm. Modrycz objętej, składającej się z pgr. 2748 łąka obszaru 25 arów 18 m².

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione, a to: 3/4 części realności lwh. 163 ks. gr. gm. Modrycz na 645 kor., 3/4 z połowy realności lwh. 168 ks. gr. gm. Modrycz na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 3/4 części lwh. 163 Modrycz 430 kor., 3/4 z 1/2 lwh. 168 Modrycz 30 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. VIII. b. 3961/35 (1929 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Wisłoku pod Nową Wsią-Trzebowiskiem w km. od 54'140 do 54'616 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 31 marca 1910, VIII. b. 2426/5 (35) wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

900 m³ faszyn wiklowych,
2.000 m³ faszyn lasowych,
29.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 6.500 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 300 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 lutego 1911.

Stempel 1 kor. (Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na Wisłoku pod Nową wsią-Trzebowiskami w km 54'140 do 54'616 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składamy (my) . . . .
. . . .

W . . . ., dnia . . . . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. 883/1 VIII. b. (42) (1928 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Tanwi pod Ulanowem-Wólką tanowską i Ulanowem-Dąbrówką w km. od 0·000 do 7 000 zezwolonych przez komisyę regulacyi rzek wykonać się mających w latach 1911—1912 odbędzie się dnia 7 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

5000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość materyałów ma być dostarczaną do budowy w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20%, zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak wrazie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa wrazie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według szrepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem dtemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1500 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, tudzież próbki kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena za 1 m³ kamienia łożonego w stosy na miejscu budowy wyrażoną cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lutego 1911.

Stempel na 1 kor. (Wzór oferty)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku oznaczonych, kamienia łamanego do budowli regulacyjnych na rzecze Tanwi pod Ulanowem-Wulką tanewską i Ulanowem Dąbrówką.

Za 1 m³ kamienia łamanego ułożonego w stosy w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu żądam (my):

a) za kamień dostarczony wprost końmi z miejscowych łomów na place składowe po . . . . (cyframi i słowami) . . . .

b) za kamień dostarczony przy użyciu transportu koleją żelazną od stacyi w . . do stacyi . . . . z wyłączeniem kosztów transportu kolejowego po . . . . (cyframi i słowami) . . . . .

Warunki licytacyi znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W . . ., dnia . . . . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. VIII. b. 969/7 (41) (1927 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Wiarze pod Krównikami-Rozubowcami w km. od 3 400 do 7 520 zezwolonych przez komisyę regulacyi rzek na jej IV posiedzeniu wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

9000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ogólne postanowienia dla wyładowywania i załadowywania kamienia z wagonów przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 2000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, tudzież w próbki kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana cena za 1 m³ kamienia uszlichtowanego w stosy na miejscu budowy wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lutego 1911.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu oznaczonych, kamienia łamanego z łomu w . . . . . do budowli regulacyjnych na rzece Wiarze pod Krównikami-Rozubowcami w km. od 3 400 do 7 520 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu po cenie . . . . (cyframi i słowami) za 1 m³ z ułożeniem w stosy w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu żądam (my):

a) za kamień dostarczony wprost końmi z miejscowych łomów na place składowe po . . . . (cyframi i słowami) . . .

b) za kamień dostarczony przy użyciu transportu koleją żelazną od stacyi w . . . do stacyi w . . . . . . z wyłączeniem kosztów transportu kolejowego po (cyframi i słowami) . . . .

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

W . . . . dnia . . . . 1911.

Podpis i miejsce zamieszkania.

L. 5475 (2015 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skole na przeciąg czasu od dnia objęcia dzierżawy do końca roku 1912 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się na jednym terminie dnia 7 marca 1911 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego Samborze.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota 2601 koron.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 7 marca 1911 do godziny 9 rano, poczem rozpocznie się ustna licytacya, a skoro się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Gdy się już rozpocznie otwieranie pisemnych ofert, przyczem oferenci mogą być obecnymi, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Dzierżawca obowiązany jest nadto uiszczać dodatek krajowy w wysokości 30% czynszu dzierżawnego.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą. Przy licytacyi będą one osobom mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Za zapasy wina opodatkowane u osób opodatkowaniu podlegających w dniu objęcia dzierżawę znalezione, nie otrzyma dzierżawca zwrotu podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. E. II. 3390/10 (6) (2017 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ottona vel Ozyasza Sandauera we Lwowie zastąpionego przez adwokata dr. Juliusza Sandauera odbędzie się dnia 16 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. cytacya realności położonej we Lwowie pod l. kons. 1522, 2/4 objętej lwh. 1314 dz. II. ks. gr. gm. miasta Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzonemi 6 łazienkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 123 980 kor. 28 hal., w czem przynależności na 4059 kor.

Najniższa cena wynosi 61.990 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w obrębu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 3 lutego 1911.

G. D. Z. t. L. 2710 ex 1911 (1844 3—3)

Obwieszczenie

C. k. Generalna Dyrekcya Zarządu tytoniowego rozpisuje licytacyę na dostawę na rok 1911 kleju w sorcie zwanej klej skórny (Lederleim, Hautlein).

Całe zapotrzebowanie wynosi 21.100 kg. (dwadzieścia jeden tysięcy sto kilogramów).

Oferty pisemne, ostemplowane za każdy arkusz po 1 koronie, na których zewnętrznej stronie należy umieścić napis: „Offert zur Lieferung von Lederleim“, można wnosić najpóźniej do 2 marca 1911 w południe w Generalnej Dyrekcyi Zarządu tytoniowego we Wiedniu (k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX/1, Porzellangasse 51).

O bliższych warunkach tej dostawy można się dowiedzieć ze szczegółowego obwieszczenia, które przejrzeć można w Ekspedycie wspomnianej Generalnej Dyrekcyi.

C. k. Generalnej Dyrekcya Zarządu tytoniowego.

We Wiedniu, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. E 606/3 (72) (2000)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucy(nej Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Krakowie, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie przeciw masie konkursowej Juliusza Przeworskiego zobowiązanej. zastąpionej przez zarządcę masy adw. dr. Feliksa Czesnaka w Krakowie pcto 70.000 kor. z pn. Gdy publiczna sprzedaż uprawnień górniczych przysługujących dłużniczce masie konkursowej Juliusza Przeworskiego na dzień 27 czerwca i 18 listopada 1910 wyznacza się dla braku chęci kupna mających z powodu prawdopodobnego zbyt wysokiego oszacowania do skutku nie przyszła, przeto na zgodny wniosek wszystkich ustawionych wierzycieli, którzy uznają czyli rzeczywistą wartość sprzedać się mających uprawnień górniczych na 60.000 kor. rozpisuje się ponowną sprzedaż tych wyłączności za gotówkę przyczem najniższą cenę przyjmuje się na kwotę 20.000 kor. jako 1/3 część rzeczywistej wartości.

Celem przeprowadzenia tej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi wyznacza się termin w tutejszym sądzie biuro Nr. 10 na dzień 1 marca 1911 o godzinie 10 przed południem.

Sprzedane zostaną 73 wyłączności górniczych, w powiecie politycznym Chrzanów, i 12 wyłączności górniczych w powiecie politycznym Biała — razem jako jedna całość, co do których bliższe szczegóły ogłoszone już zostały w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 137 z dnia 19 czerwca 1910, Nr. 252 z dnia 6 listopada 1910.

Operat oszacowania, mapy geologiczne i wyłącznościowe do powyższych terenów się odnoszące, jakoteż wszelkie dokumenta można przeglądać w tut sądzie w biurze Nr. 13 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowice, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 3048/10 (7) (1885)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędnoś i w Łańcucie odbędzie się dnia 17 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacya realności lwh. 17 gm. Łopuszka wielka wraz z przynależnościami, składającemi się z piwnicy.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 24.722 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 16 298 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, 8 lutego 1911.

L. cz. E. 1280/10 (5) (2035)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 marca 1911 godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 24 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 320 i 322 w Zebrzydowicach.

Nieruchomość lwh 320 oceniona na 5665 kor. bez dożywocia zaś z uwzględnieniem tegoż na 5565 kor., nieruchomość lwh. 322 oceniona na 3566 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności lwh. 320 kwotę 3243 kor. 33 hal., a co do realności lwh. 322 kwotę 2377 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wyrażonym w biurze Nr. 24.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. E. 3617/10 (4) (2033)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Scheina w Haliczu odbędzie się dnia 14 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya całych realności lwh. 256, b) lwh. 406 i c) 1/3 części realności lwh. 860 gm. Błudniki.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 155 kor., b) na 250 kor., c) na 1 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 103 kor. 66 hal., ad b) 166 kor. 66 hal., ad c) 1 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. E. 436/9 (11) (2040)

Wskutek przeprowadzonej na wniosek Mikołaja Bycka recte Becka rolnika w Bilczu i Salke Mischla dzierżawcy propinacyi w Josefsbergu dnia 17 stycznia 1911 licytacyi, sprzedaje się zlicytowane ciała hip. objęte wbll. 133 i 135 ks. gr. gm. kat. Bilcze panu Salke Mischlowi w Josefsbergu jako najwięcej ofiarującemu na podstawie warunków licytacyjnych ustanowionych uchwałą z dnia 14 czerwca 1910 l. cz. E. 436/9 (8) i przez rzeczonego nabywcę podpisanych, za cenę kupna w kwocie 3810 kor.

Uzasadnienie:

Gdy oferta Salke Mischla w kwocie 3810 kor. okazała się najwyższą a opozycyi nikt nie wniósł, należało mu po myśli przepisu § 183 oc. udzielić przybicia targu.

O tem zawiadamia się:

1. Pana Salke Mischla w Josefsbergu;
2. Mikołaja Bycka w Bilczu.
3. Dłużników:

a) Iwana Gruszeckiego w Bilczu;
b) Fedia Iwanowicza w Bilczu;
c) Matija Bycko w Bilczu;
d) Hasię Bycko w Bilczu;
e) Iwana Bycko syna Jana w Bilczu;
f) c. k. not. p. Bodakowskiego w Medenicach.

4. Nabywcę Salke Mischla w Josefsbergu.
5. Urząd podatkowy w Medenicach dołączając uwierzytelniony odpis protokołu licytacyi i uwierzytelniony odpis warunków licytacyjnych w celu wymierzenia należytości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Medenice, dnia 17 stycznia 1911.

L. cz. E. 4278/9 (12) (2007)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Firmy Klagsbald i Honigwachs w Przemyślu odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 11 przed południem w tut. sądzie, w biurze Nr. 3 licytacya:

a) połowy realności lwh. 1039 i
b) połowy realności lwh. 1067 gm. Lubycza kniazie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1550 kor., ad b) na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1034 kor., ad b) 1334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 1716/10 (16) (2044)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie ks. Iwana Kłosiewicza w Hnilczu odbędzie się dnia 15 marca 1911 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya całej realności obj. lwh. 270 gm. Hnilcze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1569 kor. 25 hal., przynależności zaś na 12 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 1054 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 25 stycznia 1911.

Konkursa.

L. 111/pr. ex 1911 (1754 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. pomocników lasowych w obrębie c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z unormowaną na mocy ustawy z dnia 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204 i rozporządzenia wszystkich c. k. Ministerstw z dnia 22 listopada 1908 Dz. p. p. Nr. 234, płacą, oraz przywiązanym do odnośnej miejscowości dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania, własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocniczej służby leśnej, ochronnej i technicznej, wnosić należy w drodze przepisanej do 20 marca 1911 do Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Władza nadająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo wydalenia przyjętego c. k. pomocnika lasowego w krótkiej drodze ze służby, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym w razie gdyby go uznała za nieprzydatnego do nadanej posady lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział. Na wypadek takiego wydalenia traci wydalony wszelkie z zamianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczony będzie czas próbny w czas służby.

Kompetenci, należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe podania, zaopatrzone certyfikatami, wnieść jeżeli jeszcze pełnią czynną służbę, za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), uprawnieni zaś podoficerowie, nie należący do związku wojskowego, za pośrednictwem c. k. Starostwa, w obrębie którego stale mieszkają.

Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 13 lutego 1911.

C. k. Namiestnik jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych:

Dr. Bobrzyński.

L. 1051/pr. (1753 3—3)

Konkurs

w celu obsadzenia w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu trzech ewentualnie więcej posad starszych radców skarbu w VI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania kompetencyjne, zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów i znajomości języków krajowych oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie, należy wnieść do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przepisanej drodze służbowej w przeciągu czterech tygodni.

W podaniach mają kompetenci podać, czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z funkcyonaryuszami, pozostającymi w czynnej służbie przy galicyjskich władzach i urzędach skarbowych.

Lwów, dnia 14 lutego 1911.

L. 405 (1947 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza od dnia 1 kwietnia b. r., do której przywiązaną jest rocznie: płaca 1400 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor.

Siedziba będzie później przez Wydział oznaczoną.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać następującymi dowodami:

1. iż nie przekroczyli wieku 40 lat,
2. znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego,
3. świadectwem zdrowia,
4. świadectwem obywatelstwa austryackiego,
5 świadectwem ukończonej 3-letniej szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale kraj. we Lwowie, z egzaminem kwalifikacyjnym,
6. świadectwem moralności.

Kandydaci, którzy oprócz powyższych dowodów wykażą się odbytą praktyką przy konserwacyi lub budowie dróg, będą mieli pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do 15 marca 1911.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 15 lutego 1911.

Sekretarz: Sidorowicz. Zast. prezesa: J. Dłoszycki.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 69/11 (1) (1884 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Włodzimierzu Nawrockim i tow. w Niemirowie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Sachariasa Adolpha w Niemirowie pozew o zapłatę kwoty 380 kor. i 80 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 marca 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Rosenberga adw. w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. Tab. 3286/10 (1951 2—2)

Edykt.

C. k. sąd krajowy Oddział VII. w Krakowie na wniosek Jana Korytkiewicza jako opiekuna mał. Stefanii Zembalskiej dozwala wdrożenie postępowania amortyzacyjnego celem wykreślenia zaintabulowanego na sposób hipoteki łącznej w stanie biernym realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś narodowa objętej pod l. kons. 10 w Nowej wsi narodowej położonej, małoletniej Stefanii Zembalskiej własnej jako karcie głównej, zaś w stanie biernym realności lwh. 325, 326, 407, 461 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś narodowa objętych i realności lwh. 212 ks. gr. gm. kat. Czarna wieś objętej jako kartach ubocznych prawa zastawu dla hipotecznej wierzytelności księży Karmelitów w kwocie 300 złp. zpn., której intabulacya w księdze gruntowej opiewa: Na zasadzie zapisu w r. 1695 sumę trzysta zł. pol. z procentem po 18 zł. pol. rocznie na rzecz księży Karmelitów się intabuluje, a zarazem wzywa się edyktem wszystkich, który mają roszczenia co do tej wierzytelności, by swe zarzuty w tutejszym sądzie najpóźniej do dnia 1 lipca 1911 r. zgłosili.

Dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. Ns. III. 301/11 (1) (800 2—3)

Edykt.

W myśl przepisu § 376 pk. wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Hoynowskiego, oraz niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów, względnie gotówki uzyskanej z ich sprzedaży:

a) papierośnicy srebrnej tulskiej wartości 14 kor. i szpicruty z gwizdkiem i 2 murarskich pionów wartości 1 kor. 60 hal. skradzionych przez Jana Barana,

b) małej poduszki (jaśka) skradzionego przez Franciszka Otowskiego,

c) zegarka srebrnego damskiego jednokopertowego ze złotą dewizką, wartości 10 kor., skradzionego przez Stanisława Droździa,

d) gotówki w kwocie 61 kor 80 hal., skradzionej przez Ignacego Podwójciego,

e) dwóch pugilarsów skórkowych (czerwonego i zielonego), skradzionych przez Szczepana Gulę,

f) gotówki 30 kor., uzyskanej ze sprzedaży 3 pakietów cajgu, 2 izolatorów, 3 zwojów i kawałka granatowego sukna, 1 spodnicy granatowej, 3 bloczków kalendarzowych i 2 rezerwoarów szklanych, skradzionych przez Marcina Kozła,

g) gotówki 6 kor. uzyskanej ze sprzedaży szarego ubrania, spodni tabaczkowych, marynarki z kamizelką, spodni ciemnych zielonych, kuferka i 2 szklanek, skradzionych przez Dymitra Ciołka,

h) gotówki 14 kor. 36 hal. uzyskanej ze sprzedaży pluszowej kasetki, 3 szczotek do włosów, 3 grzebieni, 6 mydełek, 6 tub pasty do zębów, kieszonkowego lusterka, 2 męzkich koszul, 2 par kalesonów, 2 par mankiet, 2 kołnierzyków, 2 par skarpetek, 2 par szelek, spinek, 3 chusteczek do nosa, 2 krawatek i czarnego kapelusza, skradzionych przez Romana Utelskiego,

i) rajscajga należącego do niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Hoynowskiego i 9 krawatek, motylka, lusterka, scyzoryka, papierośnicy z 16 papierosami, skradzionych przez Jana Kordasa, aby się w przeciągu 1 roku, licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, zgłosili w tut. sądzie i prawa swe do przedmiotów wyżej wyszczególnionych wykazali, gdyż inaczej przekaże się je, względnie gotówkę otrzymaną z ich sprzedarzy na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział III.

Kraków. dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. C. X. 44/11 (1) (1516)

Edykt.

Przeciw nieobjętym masom spadkowym bp. Roni czyli Roni Cirli Kitscheles. Jütty Bardach, Chaji Feigi Górne zam. Halpern i Leiby Brauera tudzież niewiadomemu z miejsca pobytu Lazarowi Piek, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Henryka Körnera i Różę Körner wł. realności we Lwowie przez adw. dr. Grossa pozew o wykreślenie 5/7 cz. i 1/5 cz. z 1/7 części sumy 7000 zł. a. w. ze stanu biernego realności objętej wykazem hipot. 108 III. dzielnicy miasta Lwowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 stycznia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Rappaporta we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zmianują.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział X.

Lwów, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. C. VII. 37/11 (2) (2034)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Barabaszowi przedtem w Horodence przebywającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Schamę Bachera pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 marca 1911 o godz. 9 rano, biuro Nr. 18 przy tym sądzie.

Celem strzeżenia praw Dmytra Barabasza ustanawia się p. dr. Bosakowskiego adw. w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Horodenka, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. C. VI. 48/11 (1) (1998)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Matejczuk Dmytra, przedtem w Serafińcach przebywającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Benjamina Dickera pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 18 w tym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bosakowskiego adw. w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Horodenka, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. C. II. 536/9 (24) (2036)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Zawadzkiemu i innym, wniosła Anna z Tyburczych Zawadzka gospodyni w Dzikowcu skargę o uznanie własności połowy realności lwh. 44 gminy kat. Dzikowiec itd., zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 27 lutego 1911 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jakóba Zawadzkiego ustanawia się kuratorem Walentego Zawadzkiego gospodarza w Dzikowcu i poleca mu, by praw swego kuranda sumiennie strzegł i bronił, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 15 lutego 1911.

L. 220 (1469)

Edykt.

3 lutego 1911 wpisani zostali na listę adwokatów:

1. dr. Maurycy Simche z siedzibą w Tarnowie,

2. dr. Zdzisław Szwajkowski z siedzibą w Rzeszowie,

3. dr. Henryk Schoenwetter z siedzibą w Krakowie,

4. dr. Maksymilian Dittersdorf z siedzibą w Dobczycach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. C. II. 30/11 (1) (2031)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Danyłków z Bursztyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bursztynie przez Iwana Danyłków pozew o 632 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 1 marca 1911 o godzinie 9 rano, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw Ilka Danyłkowa ustanawia się p. dr. Oswalda Klugmana adw w Bursztynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II

Bursztyn, dnia 15 stycznia 1911.

L. cz. C. III. 59/11 (1) (2002)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Obrochcie Stękała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Annę Garczek pozew o 50 dolarów, czyli 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 23 lutego 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Kohna w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Nowy Targ, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. C. III. 49/11 (1) (2001)

Edykt.

Przeciw Paulinie z Pawlikowskich Maślanka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Franciszka Parę pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 23 lutego 1911 o godz. 10 rano, sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Pauliny z Pawlikowskich Maślanka ustanawia się p. dr. adw Landaua w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sad powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 9 lutego 1911.

Ч. сп. С. III. 243/10 (2) (2037)

Едикт.

Против Іванови Боднареви, котрого місце побуту не знає, внесений зістав до ц. к. Суду повітового в Комарні через Товариство задаткове в Комарні позов о 600 кор.

На підставі сего позву визначено розправу на день 1 марця 1911 о годині 10 рано, саля ч. 30.

В цїли стереженя прав Івана Боднара устанавляє ся пана Едмунда Борковского, куратором.

Сей куратор заступати буде Івана Боднара сій справі на его кошт доки він в суді не зголосить ся або повномочника не установить.

Ц. к. повітовий суд, Відділ III.

Комарно, дня 5 лютого 1911.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 18/11 (1) (2020)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 41 czasopisma „Naprzód" z dnia 19 lutego 1911 artykuł pod tytułem: „Czy dreadnoughty są potrzebne" zawiera w ustępie od słów: „Państwa w tem gromadzeniu energii potencyalnej" (str. 1 ł. 4), do słów: „jedynie konsekwentną drogą jest zasadnicza opozycya" (str. 2 ł. 1) znamiona zbrodni z §§ 63 i 64 u. k., zaś artykuł zamieszczony w dodatku pod napisem: „Kolędy i koleżanki", zawiera w całości znamiona występku z § 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 21 lutego 1911.

Ч. сп. Пр. 30/11 (2) (2047)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 476 часописи „Народне Слово" з дня 18 лютого 1911 під написею: „Катам" містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 18 лютого 1911.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 21 лютого 1911.

Ч. сп. Пр. 6, 7, 8, 9 11 (2) (1955)

В Імени Єго Величества!

Ц к. Суд окружний для справ карних в Бережанах рішив на підставі §§ 489 і 493 зак кар. і § 37 зак прас., що зміст артикулів уміщених в часописи "Гайдамаки" видаваної в Новім Йорку 1. в числі 17 з 13 вересня 1910 під написею „Уваги" від слів „18 серпня с. р." до „діло здради" містить в собі знамена злочину з § 63 і 65 а) зак. кар під написею „чи ви вже забули" від „Шептицький знав" до „україньский народ" знамена провини з § 305 зак. кар., 2. в числі 14 з 27 юлїя 1910 під написею і від слів „Пролита кров на львівскім унїверситеті" до слів „і важна" містить в собі знамена злочину з § 58 а) зак кар. і провини з § 305 зак. кар., 3. в числі з 27 серпня 1910 під написею „Проч з Шептицким" від слів „Так сказав" до „по польскосьцї" від слів „сьвітили сьвічки" до „не думають" і від слів „Ходять люди" до „кури почують" містить в собі знамена провини з § 302 і 303 зак. кар., 4. в числі 23 з 27 грудня 1910 під написею „Різдво Ісуса" від слів „не така була" до „злодіїв хоронять" від слів „бо революция" до „в червоній красцї" містить в собі знамена злочину з § 63 зак. кар. і провини з §§ 302 і 308 зак. кар. і проте усправедливлена єсть заряджена через ц. к. державного Прокуратора конфіската сеї часописи в дни 11 лютого 1911.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів.

Бережани, дня 16 лютого 1911.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. II. 2/11 (1) (1792 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek dr. Franciszka Stysia adwokata w Nowym Targu jako kuratora małoletnich Karoliny, Ludwiny, Stanisława i Anieli Gąsieniców w Zakopanem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi blankietu wekslowego z daty Nowy Targ, dnia 4 kwietnia 1907 na 10.000 kor. opiewającego, płatnego dnia 4 października 1907 wystawionego na własne zlecenie wystawcy Jana Gąsienicy Sierockiego a podpisanego przez Stanisława Koronę jako przyjemcę.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do dni 45 w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Nowy Sącz, dnia 8 lutpgo 1911.

L. cz. T. 24/10 (2) (1791 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Wedle zeznania przesłuchanych świadków Tymoteusz Hołowacz rolnik pochodzący z Szlachtowy wieku około 25 lat przed 18 laty miał wskutek upadku z piętra budynku w Filadelfii w Ameryce zabić się i tam być pochowanym.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że Tymoteusz Hołowacz w tym wypadku poniósł śmierć, przeto na prośbę Prokopa Hołowacza wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginiogo.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora dra Cwikowskiego w Nowym Sączu aż do dnia 1 maja 1911 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 stycznia 1910.

L. cz. T. VI. 5/11 (1) (1721 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Joanny Wajde prywatnej w Czerniowcach i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię Joannę Wajde zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. 20 sierpnia 1894 L. 15.288 opiewającej na kapita. 1000 złr. w. a., płatny po 14 latach okazicielowi policy, gdy zabezpieczona Marya Aichinger dożyje dnia 1 września 1908.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. Nc. I. 905 10 (2) (1889 2—3)

Edykt.

Na wniosek Piotra Malca w Terezyi ad Niestanice wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 5087 na 380 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. T. 110/10 (2) (1758 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Adalberta Schönbacha kupca w Sanoku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Sanok, 1 października 1910 na kwotę 2400 opiewającego, we Lwowie za 4 miesiące od daty płatnego przez Adalberta Schönbacha akceptowanego a przez Mozesa Chasskla Schönbacha wystawionego i in bianco żyrowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 listopada 1910.

L. cz. T. VI. 4/11 (1) (1722 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Tajšanovič wdowy po nauczycielu w Sarajewie i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię Maryę Tajšanov č zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 6 czerwca 1896 do L 38117 opiewającej na kapitał 2000 koron, płatny po śmierci zabezpieczonego Nikoli Tajšanovič jego spadkobiercom.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 lutego 1911.

L. cz T. 33/10 (2) (1958 2—3)

Edykt.

Na wniosek Ernestyny Berglerowej w Kołomyi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej w pierwszych dniach grudnia 1910 książeczki wkładkowej Banku eskomptowego i kredytowego w Kołomyi Nr. 2387, wystawionej na imię Edmunda Berglera a opiewającej na kwotę 66 kor. 24 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami do tej książeczki i takową przedłożył w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie tego terminu powyższa książeczka wkładkowa za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. 21/10 (7) (1898 2—3)

Edykt.

Iwan Poluk, syn Fedora i Maryi Poluków, urodzony w Piadykach dnia 17 lutego 1838, wydalił się z Piadyk przed około 30 laty na roboty polne do Rossyi i od tego czasu żadnej wiadomości o sobie nie dał.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę Maryi z Poluków Gutysz, Katarzyny z Poluków Bojczuk i Doci Poluk córek Iwana Poluka z Kołomyi, postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego.

Wzywa się więc Iwana Poluka syna Fedora i Maryi Poluków i każdego ktoby o jego życiu i miejscu pobytu jaką wiadomość miał, aby w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi Wasylowi Semeniukowi, wójtowi w Piadykach, o tem w jaki bądź sposób doniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu zostanie Iwan Poluk syn Fedora i Maryi Poluków za zmarłego uznanym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. II. 2/11 (1) (1793 2—3)

Edykt.

Na wniosek Beili Zilberman z Tyczyna wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do blankietu wekslowego za 60 hal., sumą wekslową niewypełnionego, zaopatrzonego podpisami Beili Zilberman, jako wystawczyni, Antoniego Michałka i Stefana Michałka jako akceptantów i Schulima Zilbermana jako żyranta, zresztą nie wypełnionego, tudzież odnośnie do blankietu wekslowego za 40 hal., sumą wekslową niewypełnionego, zaopatrzonego podpisami Beili Zilberman jako wystawczyni, Mosesa Sonenblika i Blimy Sonenblik jako akceptantów i Schulima Zilbermana jako żyranta, zresztą zaś niewypełnionego, które to blankiety wekslowe rzekomo zaginęły z posiadania Beili Zilberman i wzywa się edyktem posiadacza tych blankietów wekslowych, by je w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu blankiety te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 25 stycznia 1911.

G. Zl. T. II. 1/11 (2) (1964 2—3)

Edikt.

Auf Ansuchen der prot. Firma G. Rosenblatt & Sohn in Wien II. Ferdinandstrasse 27 wird das Verfahren zur Amortisierung der den Gesuchstellern angeblich in Verlust gerathenen von Marien Krendel Herschlag ausgestellten und in bianko girierten von Rifka Weiner acceptierten in Tarnów bei der Firma Aberdam & Kaufmann zahlbaren Wechsel und zwar: per 150 K. ausgestellt in Tarnów am 5 August 1910 fällig 5 Februar 1911 — per 150 K. ausgestellt in Tarnów 5 September 1910 fällig 5 März 1911 — per 150 K. ausgestellt in Tarnów 5 November 1910 fällig 5 Mai 1911 eingeleitet. Der Inhaber der Wechsel wird daher aufgefordert, diese binnen 85 Tagen nach der 3 Kundmachung des Ediktes in der Zeitung „Gazeta Lwowska" dem hies. Gerichte vorzulegen, widrigens die Wechsel nach Verlauf dieser Frist auf Antrag des Bittstellers für unwirksam erklärt würden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.

Tarnów, am 9 Februar 1911.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Zawocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·35	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórza Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Zawocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tucali, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
—	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	[illegible]	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Zawocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·25	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Zawocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Zawocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	[illegible]	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Zawocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	[illegible]	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5·25	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·39	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	[illegible]	do Winnik.
—	8·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór, w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 3·25 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

	Pociąg	Podwołoczyska → Cannes			Cannes → Podwołoczyska		
Podwołoczyska	pociąg posp.	10^{22}	odjazd	niedziela, środa	6^{20}	przyjazd	wtorek, sobota
Lwów	pociąg posp.	2^{45}	„	„ „	1^{30}	„	„ „
Kraków	pociąg posp.	10^{00}	„	„ „	6^{15}	„	„ „
Wiedeń dworzec kolei północnej	pociąg posp.	6^{20}	przyjazd	poniedziałek, czwartek	9^{50}	odjazd	w nocy poniedziałek, piątek
Wiedeń dworzec kolei połudn.	pociąg expresowy	10^{20}	odjazd	„ „	5^{15}	przyjazd	„ „
Pontebla	pociąg expresowy	7^{58} / 8^{10}	przyjazd / odjazd	„ „	7^{50} / 7^{19}	odjazd / przyjazd	„ „
Wenecya	pociąg expresowy	11^{35}	przyjazd	„ „	2^{27}	odjazd	„ „
Medyolan	pociąg expresowy	4^{00}	„	wtorek, piątek	10^{00}	„	niedziela, czwartek
Genewa	pociąg expresowy	7^{15}	„	„ „	6^{20}	„	„ „
San Remo	pociąg expresowy	12^{00}	„	„ „	1^{50}	„	„ „
Ventimiglia	pociąg expresowy	12^{30} / 12^{10}	„ / odjazd	„ „	1^{20} / 12^{49}	„ / przyjazd	„ „
Mentona	pociąg expresowy	12^{28}	przyjazd	„ „	12^{00}	odjazd	„ „
Nizza	pociąg expresowy	1^{22}	„	„ „	11^{07}	„	„ „
Cannes	pociąg expresowy	2^{20}	„	„ „	10^{21}	„	„ „

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.

Rok 1911. **Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH" jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle nizkiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub **portret Chopina** i **b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C." najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.**

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracyi, przeznacza się jako NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.

Pod Redakcyą: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historya. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: **Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacyi. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora.** — Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcyę przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO **obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracyi, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:**

W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcya „ZIARNA" wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA" zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, **dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszta oprawy.**

Bezpłatne premium **dla wszystkich prenumeratorów.** Każdy miejscowy prenumerator „Ziarna" otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych **bezpłatnie 12 tomów** dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy. po nadesłaniu na koszta przesyłki i opakowania **nieoprawnych** 12 tomów rb. 1, **oprawnych** rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA": Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

„ŻYCIE"

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcyą Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Sliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: LWÓW, ul. Dwernickiego l. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracyi i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE", jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiego, Barwińskiego.

Zaproszenie

na

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Jaworowie,

stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką pięciokrotną,

które odbędzie się w sali Towarzystwa „Sokół" dnia **8-go marca 1911** o godzinie 1 po południu.

Co do punktu 7, 8 i 9 porządku dziennego, gdyby odpowiednia liczba członków się nie zebrała na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 3-ciej po południu

II NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

celem przedsięwzięcia obrad co do porządku dziennego punkt 7, 8 i 9 a to zmiany statutu Towarzystwa i wyboru jakoteż zatwierdzenie wyboru Rady nadzorczej i Dyrekcyi bez względu na ilość członków obecnych.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, odczyta sekretarz Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910. Ref. P. Szczyrba.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910. Ref. P. Bułatowicz.
4. Rozdział zysku z roku 1910. Ref. P. Dr. Orski.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1911 a to 3 członków i 1 zastępcy (§ 49 statutu).
6. Odczytanie sprawozdania z odbytej lustracyi Towarzystwa przez lustratora Banku krajowego z mocy Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odczyta sekretarz Walnego Zgromadzenia.
7. Zmiana dotychczasowego całego statutu Towarzystwa na nowo wzorowany statut Towarzystwa zalecany przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Ref. P. Szczyrba Odczyta statut P. Pytlik.
8. Wybór 9 członków Rady zawiadowczej Towarzystwa na lat 9.
9. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi Towarzystwa na lat 9.
10. Wniesienie spraw dotyczących Towarzystwa w formie rezolucyi do Dyrekcyi lub Rady zawiadowczej.

UWAGA: Wstęp na salę i prawo głosowania mają tylko członkowie, którzy pełny udział w kwocie 40 ko.. zapłacili i którzy złożą książeczkę udziałową przy wejściu do sali obrad, lub wykażą się kartą legitymacyjną Towarzystwa.

Jaworów, dnia 22 lutego 1911.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie:

Zastępca prezesa: **Władyczyński Maryan.**

Sekretarz: **Linderski Konstanty.**

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW I BILANS

TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W JAWOROWIE

I ZASTĘPSTWA BANKU KRAJOWEGO ZA ROK 1910.

Rachunek obrotów.

Ogólny przychód	1,819.886 83
Ogólny rozchód	1,813.502 68
Razem ogólny obrót	3,633.388 91

Rachunek strat i zysków.

Zyski.		Straty.
34.051 15	Z rachunku procentów	
	Z rachunku ruchomości	224 05
	Z rachunku administracyi	20.806 98
	Z rachunku pożyczek	— —
	Saldo	13.020 11
34.051 14	Ogółem	34.051 14

Bilans za rok 1910.

Stan bierny.			Stan czynny.
129.464 66	Udziały	Pożyczki skryptowe	612.943 39
53.546 43	Fundusz rezerwowy	Pożyczki wekslowe	134.264 82
515.122 95	Wkładki oszczędności	Procenta przeń.	782 —
95.578 —	Wierzycieli	Ruchomości	1.500 —
9.050 93	Procenta przeń.	Administracya	760 —
36 15	Procesowe	Nieruchomości	308 87
14.886 45	Rachunek różnych	Procesowe	3.006 73
13.020 11	Zysk	Lokacye	56.851 10
		Bank krajowy	6 193 91
		Rachunek różnych	2.942 81
		Gotówka	11.152 05
830.705 68	Ogółem	Ogółem	830.705 68

Jaworów, dnia 31 stycznia 1911.

Towarzystwo zaliczkowe w Jaworowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką pięciokrotną.

D y r e k c y a:

Szczyrba. **Lachowicz.** **Pytlik.**

Ogłoszenie.

Rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową na budowę Bursy gimnazyalnej w Nowym Targu.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany i przedmiary robót budowlanych, są do przejrzenia w Kasie Oszczędności u Pana Dyrektora Lgockiego. Tamże otrzymać można przedmiary robót na żądanie bezpłatnie.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum $2\frac{1}{2}\%$ oferowanej kwoty wnosić należy na ręce Pana Aleksandra Lgockiego, Dyrektora Kasy Oszczędności w Nowym Targu jako skarbnika Bursy do dnia 1 marca b. r. godzina 12 w południe.

Oferta ma obejmować wszystkie roboty t. j. ziemne, murarskie, ciesielskie, stolarskie i t. d. i obowiązuje oferenta od chwili wniesienia.

Zarządowi przysługuje prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

Zarząd zastrzega sobie ewentualne zakupno cegły i oddanie tejże przedsiębiorcy loco cegielnia, przy oferowaniu należy przeto podać ceny i w tej kombinacyi.

Nowy Targ, dnia 1 lutego 1911.

Za Zarząd Bursy

Prezes:
Dr. Jan Bednarski.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.